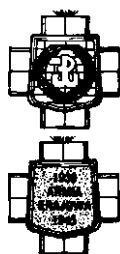




BIULETYN

informacyjny



ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ OKRĘG WIELKOPOLSKA

Nr 1 (84)

POZNAŃ

MARZEC 2011

SPIS TREŚCI

Str.

I. Z ŻYCIA ZWIĄZKU

1.1. Oplatek w Środowisku „Pałac” – „Pomnik” – <i>Hanna Nowicka</i>	2
1.2. Uroczystość w Forcie VII – <i>Urszula Hoffmann</i>	2
1.3. Wystąpienie pdh. Kazimierza Kwiatkowskiego	3
1.4. Rozkaz Komendy Wielkopolskiej – <i>ZHP</i>	4
1.5. 60. rocznica śmierci ppłk. Łukasza Cieplińskiego – <i>Urszula Hoffmann</i>	5

II. MATERIAŁY HISTORYCZNE

2.1. Zasadzka w terenie zabudowanym w konspiracyjnej doktrynie walki w mieście Armii Krajowej. Studium taktyczne – <i>Paweł Makowiec</i>	8
2.2. As wywiadu podpułkownik Stefan Ignaszak – cichociemny (1911–2005) – <i>Zofia Grodecka</i>	18
2.3. Stanisław Krajna (1912–2009) ps. „Siwek” – <i>Violetta Dworecka</i>	24
2.4. Wielkopolskie działania AK w 1945 r. jako końcowa faza „Burzy” – <i>Ludwik Misiek</i>	27

III. POŻEGNANIA

3.1. Marian Jarczewski – <i>Wojciech Kęszycki</i>	31
3.2. Pożegnanie Harcerki Rzeczypospolitej w Bydgoszczy – <i>Urszula Hoffmann</i>	32
3.3. Wspomnienie służby w Związku Harcerstwa Polskiego druhny Kryspiny Jasińskiej – <i>Kazimierz Kwiatkowski</i>	33
3.4. Porucznik Tadeusz Tomkiewicz zmarł w Poznaniu 18 marca 2011 roku – <i>U.H. i M.K.</i>	35
3.5. Do Tego, który Podole miłował nade wszystko – <i>Zb. M. Kowalski</i>	36
3.6. Odszedł na Wieczną Wartę porucznik Stanisław Synowiec, prezes Środowiska „Knieje” – <i>Stanisław Holak</i>	36
3.7. Pożegnanie porucznik Zofii Nagler-Portalskiej – <i>L.M.</i>	37
3.8. 15 marca 2011 roku na cmentarzu w Wolsztynie odbył się pogrzeb podpułkownika Jana Wosia – <i>L.M.</i>	38

IV. KRONIKA ŻAŁOBNA.....	41
--------------------------	----

I. Z ŻYCIA ZWIĄZKU

1.1. Oplatek w Środowisku „Pałac – Pomnik”

13 grudnia 2010 r. odbył się w Środowisku „Pałac – Pomnik” koleżeński „Oplatek”. Na to świąteczne spotkanie zaprosiliśmy prócz naszych koleżanek i kolegów z Zarządu Okręgu i naszego Środowiska, szanownych gości, z którymi współpracujemy przy urządzaniu patriotycznych uroczystości i pogrzebów naszego Środowiska.

Koleżanka prezes, witając zebranych szczególnie wymieniła pana Piotra Florka – Wojewodę Wielkopolskiego, pana Marka Woźniaka – Marszałka Województwa Wielkopolskiego, panią Hannę Rajcic-Mergler – Wicekurator Województwa Wielkopolskiego, pana mjr. Wojciecha Nawrockiego – Komendanta Garnizonu Poznań, księdza kanonika Leonarda Polocha – kapelana żołnierzy Armii Krajowej w Poznaniu, kolegę Zenona Wechmanna – przewodniczącego Rady Kombatanckiej przy Wojewodzie, panią Ewę Frackowiak – dyrektor szkoły podstawowej nr 40 w Poznaniu, pana Jana Lemańskiego – prezesa Oddziału Wielkopolska Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych oraz zespół młodzieży z Gimnazjum Sióstr Urszulanek.

Po poświęceniu opłatków i ciast świątecznych, ksiądz kanonik Leonard Poloch złożył nam serdeczne życzenia wielu Łask Bożych od Dzieciątka Jezus, zdrowia i sił do utrwalania wśród młodzieży historii tej ostatniej okrutnej wojny i bohaterstwa narodu polskiego. Życzenia złożyli nam również pan Wojewoda i Marszałek Województwa Wielkopolskiego. Nastąpiło wspólne składanie sobie życzeń i dzielenie się opłatkiem, po czym wysłuchaliśmy kolęd w wykonaniu chóru młodzieży z gimnazjum Sióstr Urszulanek.

Spotkanie na tradycyjnym „Opłatku” jest dla nas zawsze miłym przeżyciem, lecz z przykrością stwierdzamy, że przychodzi nas coraz mniej, bo po prostu nie mamy już na to sił, choć na pewno chęci jest wiele.

por. Hanna Nowicka
prezes Środowiska
„Pałac” – „Pomnik”

1.2. Uroczystość w Forcie VII

19 lutego 2011 r., jak co roku, zebrali się harcerze wszystkich pokoleń na Forcie VII by uczcić 67. rocznicę zamordowania I Naczelnika Szarych Szeregów hm. Floriana Marciniaka i instruktorów Komendy Chorągwi ZHP.

W załączonym wystąpieniu dh. pdh. Kazimierza Kwiatkowskiego, jak i rozkazie Komendy Wielkopolskiej ZHP przypomniano historyczne chwile, więc dodam tylko, że organizatorem spotkania była Komenda Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, a współorganizatorem Komendant Hufca Poznań – Rejon z Buku.

Modlitwę za pomordowanych harcerzy poprowadził ks. kapelan ZHP dh hm. Paweł Kujawa i jak co roku przeprowadzono Apel Poległych.

Po odczytaniu Rozkazu Specjalnego wręczono dh. pdh. K. Kwiatkowskiemu nominację na stopień harcmistrza.

W uroczystości poza licznie zgromadzonymi, brała udział Reprezentacyjna Drużyna Komendy Chorągwi Wielkopolskiej ZHP i 100 drużyna Generała Maczka.

Na wzgórzach Fortu VII rozstawione znicze i flagi narodowe wprowadziły zebranych w uroczysty nastrój.

Na zakończenie uroczystości wszystkie delegacje złożyły kwiaty i zapalone znicze pod ścianą śmierci, by oddać hołd tym, którzy oddali swe życie byśmy mogli żyć w wolnej Ojczyźnie.

HR Urszula Hoffmann
Okupacyjna drużyna „Bobry”

1.3. Wystąpienie pdh. Kazimierza Kwiatkowskiego

Druhny i Druhowie Szanowni Zebrani!

Komendant Chorągwi Wielkopolskiej ZHP rozkazem z marca 1999 r. ustanowił dzień 20 lutego każdego roku „Dniem Pamięci Chorągwi Wielkopolskiej Związku Harcerstwa Polskiego”.

Realizując ten rozkaz zbieramy się już po raz 12-ty. Przy tej okazji przypominamy sobie niektóre wydarzenia z historii harcerstwa w Polsce, jak na przykład:

- udział harcerzy w Powstaniu Wielkopolskim;
- złoty Harcerzy w Poznaniu i Wielkopolsce;
- działalność Harcerzy z Wielkopolski w czasie okupacji.

Podkreślenia wymaga doprawdy wyjątkowa rola działalności Harcerzy z Wielkopolski w czasie okupacji o czym pisze m.in. druh Jabrzemski z Komendy Głównej Szarych Szeregów. Jak pisze należy zacząć od roli jaką odegrali oni w Podziemnym Państwie Polskim. Oto instruktorami poznańskimi i członkami Akademickiego Koła Harcerskiego im. Heliodora Świećickiego, popularnej „Akahy” byli wszyscy trzej Naczelnicy Szarych Szeregów hm. Florian Marciniak, hm. Stanisław Broniewski i hm. Leon Marszałek.

Z tego Koła wywodzili się także członkowie kierownictwa Głównej Kwatery Szarych Szeregów jak i wielu chorągwi w Polsce. Mimo panującego terroru i licznych aresztowań przez Gestapo, Konspiracyjna Chorągiew Wielkopolska należała jednak do najbardziej aktywnych i rozbudowanych konspiracyjnych chorągwi. Znanych jest ponad 60 środowisk podziemnego harcerstwa w Wielkopolsce. Tak licznych drużyn i hufców nie było w innych chorągwiach. Stąd i danina śmierci w wielkopolskich Szarych Szeregach była wyjątkowa. Dotychczas rozszyfrowano nazwiska blisko 850 poległych, zamordowanych i zaginionych bez wieści co stanowi 14% strat polskiego harcerstwa w czasie II-giej wojny światowej. Tylko chorągiew warszawska poniosła większe straty, głównie w wyniku hekatombi powstania.

Szczególne słowa uznania i podziękowania kieruje nasz Oddział Stowarzyszenia Szarych Szeregów na ręce Komendy Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, jak i do wszystkich hufców i drużyn, które w działalności czczą pamięć tych co odeszli na „Wieczną Wartę”. Przykładem tego współdziałania niech będą uroczystości zwią-

zane z pobraniem ziemi z miejsca gdzie został zamordowany hm. Florian Marciniak – „Gros Rosen” do dwóch urn i umieszczenie tych urn:

- 5 czerwca 2010 r, przez przedstawicieli Wielkopolskiej Rady Harcerskich Kęgów Seniorów podczas Patronackiego Dnia skupienia organizowanego przez Wspólnotę Seniorów ZHP, w Mauzoleum Pamięci Harcerstwa w Skulsku;
- 25 września 2010 r., z inicjatywy druha phm Kazimierza Kwiatkowskiego ze Stowarzyszenia Szeregów, w kościele pw. św. Wojciecha. w Poznaniu w Krypcie Zasłużonych, gdzie spoczywają prochy zasłużonych Wielkopolan.

Udział w tej uroczystości wzięły przede wszystkim wszystkie drużyny noszące imię hm. Floriana Marciniaka, w tym również Hufiec ZHR im. Floriana Marciniaka.

Wiadomość o umieszczeniu urny w Krypcie znajduje się w książce pt. „Kanon Krajoznawczy Województwa Wielkopolskiego” pod redakcją Włodzimierza Łęckiego. Z tej też okazji Komenda Chorągwi Wlkp. ZHP wydała specjalny Folder a w jednej z kaplic kościoła druh K. Kwiatkowski przy pomocy synów zorganizował specjalną wystawę poświęconą Florianowi Marciniakowi.

Tym działaniem Szare Szeregi wpisują się do trzyletniego programu obchodów jubileuszowych rozpoczętych Zlotem w Krakowie zorganizowanym z okazji 100. rocznicy powołania do życia pierwszych zastępów harcerskich w Polsce, a zakończą się w 2012 roku uroczystościami 100-lecia harcerstwa w Wielkopolsce.

Druhny i Druhowie – Młodzi Przyjaciele!

Dziękujemy Wam za udział w tym Apelu Pamięci, w przekonaniu, że ze zrozumieniem przyjmujecie wspomnienia o ofiarnej służbie w harcerstwie poprzednich pokoleń i szanując tradycje podtrzymujecie nadal przodującą pozycję harcerstwa wielkopolskiego.

Phm. Kazimierz Kwiatkowski

1.4. Rozkaz komendy Wielkopolskiej ZHP



KOMENDANT

Chorągwi Wielkopolskiej Związku Harcerstwa Polskiego
im. Powstańców Wielkopolskich 1918/1919

Rozkaz specjalny L. 1/2011

Druhny i Druhowie

Spotykamy się jak co roku na Forcie VII. W miejscu, gdzie okupant utworzył w 1939 roku pierwszy na ziemiach polskich niemiecki nazistowski obóz zagłady, a następnie obóz przejściowy dla ludności. Więziono tu i tracono przedstawicieli wielkopolskiej inteligencji, zaangażowanych w polskim życiu społecznym i poli-

tycznym, uczestników powstania wielkopolskiego, patriotów będących członkami wpływowych polskich środowisk Poznania podejrzewanych o antyniemiecką działalność polityczną lub wojskową. W miejscu tym poniosło śmierć ok. 20 tysięcy Wielkopolan. Obóz w Forcie VII zasłynął, jako szczególne miejsce kaźni Stosowano wobec więźniów bezwzględny terror w najbrutalniejszych formach. Uwięzieni w nim Polacy byli rozstrzeliwani, torturowani, wieszani, zrzućani ze schodów lub umierali z powodu ciężkich warunków panujących w celach więziennych.

W tym szczególnym miejscu do Apelu Pamięci stają dziś członkowie Szarych Szeregów oraz harcerze i instruktorzy wielu pokoleń, aby uczcić w ten sposób męczeńską śmierć harcmistrza Floriana Marciniaka i grupy wielkopolskich instruktorów, którzy podczas II wojny światowej byli tutaj więzieni i bestialsko zamordowani po przewiezieniu do obozu w Gross Rosen.

Dlatego my, kilka pokoleń harcerzy Choraćwi Wielkopolskiej ZHP, w wielkiej zadumie i z honorem chylimy głowę przed tymi, którzy w ciężkich czasach hitlerowskiej okupacji byli wierni Bogu, Ojczyźnie, ideałom i nie wahali się oddać dla Polski tego, co mieli najcenniejsze, swojego młodego życia. Bohaterstwo harcmistrza Floriana Marciniaka i jego współtowarzyszy na zawsze zapisane zostało na kartach jakże zawilej polskiej historii. Niech postać pierwszego Naczelnika Szarych Szeregów będzie dla naszego pokolenia wzorem do naśladowania.

Stając dzisiaj w harcerskim szeregu do apelu, składamy wiązanki kwiatów pod tablicą Floriana Marciniaka na Forcie VII oraz pod ścianą śmierci Fortu VII. Obiecujemy, że pamiętać będziemy o bohaterach tamtych czasów. Pamiętajmy, aby znicz pamięci w naszych sercach nigdy nie zgasł.

W tym szczególnym dniu „Pamięci Choraćwi Wielkopolskiej” uznając ogromną wiedzę i zasługi w zakresie kultywowania pamięci o członkach Szarych Szeregów, upamiętnianie postaci pierwszego Naczelnika Szarych Szeregów hm. Floriana Marciniaka, oraz jego wyjątkową postawę patriotyczną i obywatelską przyznając p.hm. Kazimierzowi Kwiatkowskiemu stopień harcmistrza.

Czuwaj!

hm. Jarosław Rura

1.5. 60. rocznica śmierci ppłk. Łukasza Cieplińskiego

Jak co roku delegacja ZO „Wielkopolska” Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej przyjechała do Kwilcza ze sztandarami, by uczestniczyć w uroczystości rocznicowej.

Po udziale we mszy św. w intencji ppłk. Ł. Cieplińskiego, odprawionej przez proboszcza ks. Jana Kasztelana, który też wygłosił patriotyczną homilię, wszyscy udali się pod Tablicę pamiątkową poświęconą Podpułkownikowi, a odsłoniętą już w 1991 r. Wszystkie delegacje złożyły kwiaty i chwilą ciszy i skupienia oddały hołd wielkopolskiemu bohaterowi.

Następnie wszyscy obecni – za 7 sztandarami – udali się do Zespołu Szkół, gdzie odbyła się uroczystość. Wszystkich przybyłych serdecznie powitała pani Dyrektor Zespołu Szkół Aldona Woźna jako gospodyni szkoły i przekazała głos pani Annie Nowickiej, zastępcy Wójta Gminy Kwilcz. W uroczystości brało udział

bardzo dużo przedstawicieli Kwilcza, więc pani A. Nowicka powitała wszystkich uczestników, a mianowicie: Członków Zarządu Okręgu ŚŻŻAK jak i przedstawicieli Środowiska Poznańskiego „Wierchy–Maria–Orlęta”, członków rodziny ppłk. Ł. Cieplińskiego państwa Wiesławę i Zdzisława Styperek, Marię i Romana Fechnerów, Magdalenę i Jacka Kuińskich i p. Zofię Sielicką, następnie p. Stanisława Michalskiego, prezesa Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych Koło Kwilcz wraz z członkami Zarządu, p. Antoniego Taczanowskiego, przewodniczącego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Międzychodzie, p. Grzegorza Korpika, przewodniczącego Rady Gminy w Kwilczu i sekretarza Urzędu Gminy p. Olgierda Klawe i radnych Gminy Kwilcz, p. Dorotę Kielbasa, reprezentującą Starostę Międzychodzkiego, panów: Jerzego Plurę, Andrzeja Piotrowicza i Seweryna Wasika – Synów Powstańców Wielkopolskich Ziemi Kwileckiej, ks. proboszcza Parafii p.w. św. Michała Archanioła w Kwilczu Jana Kasztelana, p. Zenona Kowalkę, prezesa Zarządu Gminnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, p. Mariana Góreckiego z członkami chóru kościelnego oraz wszystkich dyrektorów placówek oświatowych i nauczycieli Zespołu Szkół w Kwilczu jak i wszystkich niewymienionych.



60. rocznica śmierci ppłk. Łukasza Cieplińskiego

Po powitaniu obecnych prowadzenie uroczystości przejęła młodzież, która śpiewała w oparciu o szkolny zespół muzyczny pieśni patriotyczne wojskowe i partyzanckie, a kilku chłopców z opaskami AK-owskimi na lewej ręce weszło na salę jak piechota i złożyło Przysiężenie AK-owskie. Kolejny Zespół wcielił się w rodzinę Cieplińskich, który przedstawił pożegnanie Łukasza, udającego się do partyzantki,

z rodzinami i siostrą. Kontynuując to wystąpienie młodzież przedstawiała dalszy ciąg jego przeżyć. Tę część zakończyło odśpiewanie „Hymnu Polski Podziemnej”.

Kolejnym wzruszającym momentem było rozstrzygnięcie III Konkursu Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej i wręczenie nagród pierwszej, drugiej i trzeciej uczniom szkoły podstawowej i gimnazjum – łącznie 7 osobom. Zebrani wysłuchali też okolicznościowego wystąpienia A. Taczanowskiego, przewodniczącego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Następnie głos zabrał członek środowiska „Wierchy” kol. Tadeusz Ingłot, który podziękował za możliwość udziału we wzruszającym spotkaniu poświęconym pamięci ppłk. Ł. Cieplińskiego, a przedstawicielka SZŻAK wręczyła Dyrektor Szkoły plik książek dot. PPP i AK dla biblioteki szkoły.

Pani dyrektor A. Woźniak podziękowała członkom chóru kościelnego oraz młodzieży zrzeszonej w chórze szkolnym i członkom zespołu muzycznego jak i wszystkim wykonawcom programu.

Odśpiewaniem Hymnu Narodowego zakończono wzruszającą uroczystość.

* * *

Dla przypomnienia pozwolę sobie przedstawić czytelnikom BI artykuł z BI SZŻAK Wielkopolska nr 2 z 1991 r., napisany przez nieżyjącą już kol. Annę Kowalską, pt. „Ppłk Łukasz Ciepliński – ps. „Pług”, „Antek”, w którym to przedstawiła wzruszające przejęcia Łukasza Cieplińskiego. Oto Jej artykuł:

„W dniu 3 marca 1991 r., w niedzielę, odbyła się w Kwilczu woj. poznańskiego uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej, poświęconej Wielkopolaninowi ppłk. ŁUKASZOWI CIEPLIŃSKIEMU – ps. „Pług”, „Antek” – Komentantowi Inspektoratu ZWZ–AK w Rzeszowie, a w latach 1945–1947 Komentantowi Delegatury Sił Zbrojnych i Prezesowi IV Komendy Głównej WIN. Aresztowany w listopadzie 1947 r. okrutnie torturowany przez Urząd Bezpieczeństwa – został stracony 1 marca 1951 r. w więzieniu na Mokotowie. Przez cały okres pobytu w więzieniu był przykładem zachowania godnego prawdziwego chrześcijanina i Polaka. Nie załamały go żadne tortury, stójki nago na mrozie, gnijące od bicia uszy, głodzenie, nękanie brakiem snu i przebywanie w kanale w towarzystwie szczurów. Przez cały ten czas od momentu aresztowania trwał w modlitwie, ofiarując Bogu i Polsce swoje cierpienia. Nie wydał żadnego podkomendnego, nikogo nie obarczył żadną winą i wierzył, że Polska będzie Niepodległa.

Łukasz Ciepliński urodził się dnia 26 XI 1913 r. w Kwilczu woj. poznańskiego. Po ukończeniu Szkoły Oficerskiej otrzymał w 1936 r. stopień podporucznika. Był uczestnikiem wojny obronnej w 1939 r., walcząc pod Bydgoszczą, Kutnem, w Puszczy Kampinoskiej i w obronie Warszawy.

Odnaczony był Krzyżem Virtuti Militari V kl. Był organizatorem komórek konspiracyjnych w okolicach Rzeszowa, organizatorem przerzutów emigracji oraz broni przez południową granicę okupowanej Polski. Od maja 1940 r. Komendant Obwodu Walki Zbrojnej – a następnie Armii Krajowej.

W uroczystościach odsłonięcia tablicy pamiątkowej uczestniczyła delegacja Inspektoratu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej ze sztandarami środowisk: „Wierchy” i „Jodła”.

Na zakończenie uroczystości – delegacje złożyły wiązanki kwiatów pod tablicą oraz oddały hołd Wielkiemu Polakowi – żołnierzowi Armii Krajowej – wiernemu do końca złożonej przysiędze.

A. Kowalska”

* * *

Szczególnie serdeczne podziękowanie składamy Panu Markowi Woźniakowi, Marszałkowi Województwa Wielkopolskiego za zorganizowanie nam mikrobusu, który zawiózł nas do Kwilcza i szczęśliwie „odstawił” do Poznania.

por. mgr Urszula Hoffmann
Sekretarz ZO
Światowego Związku Żołnierzy AK

II. MATERIAŁY HISTORYCZNE

2.1. Paweł Makowiec*

Zasadzka w terenie zabudowanym w konspiracyjnej doktrynie walki w mieście Armii Krajowej. Studium taktyczne¹

Artykuł przedstawia krótką charakterystykę zasadzki w terenie zabudowanym, jako jednego z elementów konspiracyjnej koncepcji walki w mieście. W pierwszej części omówione zostały regulaminy walki Armii Krajowej oraz zasadzka przygotowana sekcji piechoty. W drugiej części zawarto analizę taktyczną walki stoczonej 5 sierpnia 1944 r. przez pododdziały 1. kompanii batalionu „Parasol” na arterii wolskiej w Warszawie, która jest przykładem zastosowania zasadzki w obronie punktu kluczowego w terenie zabudowanym.

Słowa kluczowe: zasadzka, działania w rejonie zurbanizowanym, taktyka, pododdziały piechoty; Armia Krajowa, Powstanie Warszawskie 1944

WSTĘP

W okresie II wojny światowej na potrzeby przygotowywanego przez Armię Krajową (do 1942 r. Związku Walki Zbrojnej) powstania powszechnego, opracowano rozbudowaną koncepcję walki w terenie zabudowanym. Wynikało to z przyjętych w 1942 r. założeń operacyjnych, zgodnie z którymi na terenie Generalnego Gubernatorstwa stworzona miała zostać tzw. baza powstańcza, obejmująca wielobok wyznaczony przez miasta: Warszawę, Łódź, Kraków, Rzeszów i Lublin. Wiazało

* dr Paweł Makowiec

¹ Pojęcie terenu zabudowanego, zdaniem autora, jest pojęciem szerszym od stosowanego w nomenklaturze wojskowej terenu zurbanizowanego i lepiej odzwierciedla charakterystykę środowiska walki.

się to z koniecznością stworzenia szeregu tzw. *ognisk walki*, wśród których największą grupę stanowiły miasta różnej wielkości².

Na potrzeby AK opracowano szereg *Instrukcji bojowych*, będących w istocie regulaminami walki pododdziałów piechoty. Opracowanie tego zagadnienia było jednym z zadań Wydziału Wyszakoleniowego Oddziału III KG AK (Oddział III B), a od połowy 1942 r. Wydziału Piechoty i Wyszakolenia kierowanego przez ppłk. Karola Ziemińskiego ps. *Wachnowski*³. Pierwszą publikacją tego typu była, opublikowana najprawdopodobniej w połowie 1941 r., *Instrukcja bojowa. Cz. I Miasto*⁴. Ważną cechą publikacji było odejście od dążenia nadania walkom w mieście formy działań regularnych i przejście do koncepcji działań powstańczych. Wynikało to z samego charakteru formowanej armii podziemnej, a także z łatwego do przewidzenia stosunku sił. Instrukcję, mimo jej ogólnego charakteru, należy uznać za podstawowe opracowanie koncepcyjne, stanowiące fundament szkolenia w AK. W późniejszym okresie opublikowano szereg regulaminów szczegółowych tzw. *przykładów bojowych*, dostosowanych do poszczególnych szczebli pododdziałów: plutonu, drużyny i sekcji.

1. ZASADZKA W TERENIE ZABUDOWANYM W KONSPIRACYJNYM REGULAMINIE WALKI SEKCJI PIECHOTY

1.1. Uwagi ogólne

Wydane w konspiracji regulaminy omawiały problematykę walki w mieście, w ujęciu tzw. *przedmiotów walki*, stanowiących elementy strukturalne zabudowy miejskiej: ulicy i budynku. Uznawano, że obiekty tego rodzaju mogły stanowić cele działania na szczeblu plutonu lub drużyny (rap. zdobycie, obrona lub izolacja budynku siłami plutonu piechoty)⁵.

Zasadzka w terenie zabudowanym była również przedmiotem prac koncepcyjnych. Została jednak ujęta wyłącznie w regulaminie walki sekcji piechoty, występując w publikacji obok innych działań w warunkach miejskich: napadu i patrolu rozpoznawczego (posterunku obserwacyjnego). Najprawdopodobniej uznano, że działania tego typu odgrywać będą mniejszą rolę wobec podstawowych zadań (walki o budynki), zaś możliwości sekcji piechoty w warunkach ewentualnego samodzielnego działania były dość ograniczone⁶.

1.2. Organizacja i procedura wykonania zasadzki

Instrukcja przewidywała zastosowanie wariantu zasadzki przygotowanej, polegającej na nagłym i niespodziewanym uderzeniu ogniowym na przemieszczający

² Kluczowa rola miast była akcentowana również we wcześniejszych planach operacyjnych Związku Walki Zbrojnej: Zarysie koncepcji wojenno-powstańczej kraju z 1940 r. i Raporcie operacyjnym nr 54 z 1941 r. Armia Krajowa w dokumentach, t. II, Szczecin 1989, s. 335.

³ M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej*, Warszawa 1990, s. 112, 118 – 119.

⁴ Meldunek organizacyjny KG ZWZ nr 79 za okres 1.III – 1.IX.1941, Archiwum Akt Nowych [dalej AAN] 203/I-16, k. 108.

⁵ *Instrukcja bojowa. Cz. IV a. Przykłady bojowe. Pluton*, Warszawa 1941, AAN 203/IV – 4 k. 109 a – 111.

⁶ *Instrukcja bojowa. Cz. IV c. Przykłady bojowe. Sekcja*, Warszawa 1941, AAN 203/I-16 k.119a – 120.

się po ulicy (placu) pododdział przeciwnika przy pomocy posiadanych środków ogniowych.

Organizacja zasadzki składała się z kilku etapów:

- rozpoznania zamiaru przeciwnika (zdobycie informacji o trasie, kierunku i porze marszu pododdziału przeciwnika),
- wyboru i rozpoznania rejonu zasadzki (dzielnice o zabudowie zwartej, gwarantującej osłonę siłom własnym),
- opracowania planu działania w zasadzce,
- przeprowadzenia zasadzki (wykonania uderzenia ogniowego),
- wycofania⁷.

Działanie w zasadzce ograniczało się wyłącznie do wykonania uderzenia ogniowego na przeciwnika. Za podstawowy środek ogniowy sekcji uznawano karabin maszynowy. W przypadku jego braku istniała możliwość wykorzystania ognia karabinów powtarzalnych. W praktyce było to dość iluzoryczne założenie, znając liczebność sekcji (5 żołnierzy⁸) i potencjalnej wydajności ogniowej karabinów w porównaniu z bronią maszynową. Dopuszczano również uderzenie ogniowe wykonane przy pomocy granatów ręcznych, co w przypadku piechoty przeciwnika w ugrupowaniu marszowym mogło zadać mu duże straty⁹.

1.3. Zasadzki *Kedywu* Okręgu Warszawa AK

Za praktyczną realizację koncepcji zasadzki w terenie zabudowanym można uznać akcje przeprowadzone przez pododdziały dywersyjne *Kedywu* Okręgu Warszawskiego AK w okresie październik – grudzień 1943 r. w Warszawie. Obiektem działań były zmotoryzowane patrole niemieckiej *Schulzpolizei* dokonujące łapanek na terenie miasta (tzw. *budy*). Do najbardziej spektakularnych należały zasadzki wykonane 26 listopada 1943 r. na ul. Nowy Świat i wiadukcie Mostu Poniatowskiego, gdy zespoły z oddziałów dyspozycyjnych zadały wysokie straty przeciwnikowi (łącznie ponad 20 zabitych i rannych)¹⁰.

Zasadzki patroli *Kedywu* należy uznać za przykład partyzantki miejskiej, odmiennej w swym charakterze od działań w przypadku powstania powszechnego. Przyniosły one jednak szereg doświadczeń, które stanowiły weryfikację opracowań koncepcyjnych. Potwierdzono w nich dużą skuteczność broni maszynowej, która gwarantowała obezwładnienie przeciwnika już w początkowej fazie zasadzki, choć samo działanie inicjowano uderzeniem granatami ręcznymi. We wszystkich przypadkach zadania wykonywały siły większe od pojedynczej sekcji, którą uznano za niezdolną do samodzielnego przeprowadzenia tego typu akcji¹¹.

⁷ Ibidem k. 119a.

⁸ Według schematu organizacyjnego wprowadzanego w 1941 r. sekcję tworzyło 5 żołnierzy: dowódca sekcji i 4 strzelców, *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej. Armia Krajowa*, Londyn 1950, s. 115.

⁹ *Instrukcja bojowa. Cz. IVc...*, op. cit., k. 119a.

¹⁰ Komunikat nr 26 Kierownictwa Walki Podziemnej z 26 listopada 1943 r., „Biuletyn Informacyjny”, nr 49, R.V, Warszawa 1943, [w:] „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, nr 2, Warszawa 2002, s. 1624; H. Witkowski, *Kedyw Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej w latach 1943–1944*, Warszawa 1984, s. 395–396.

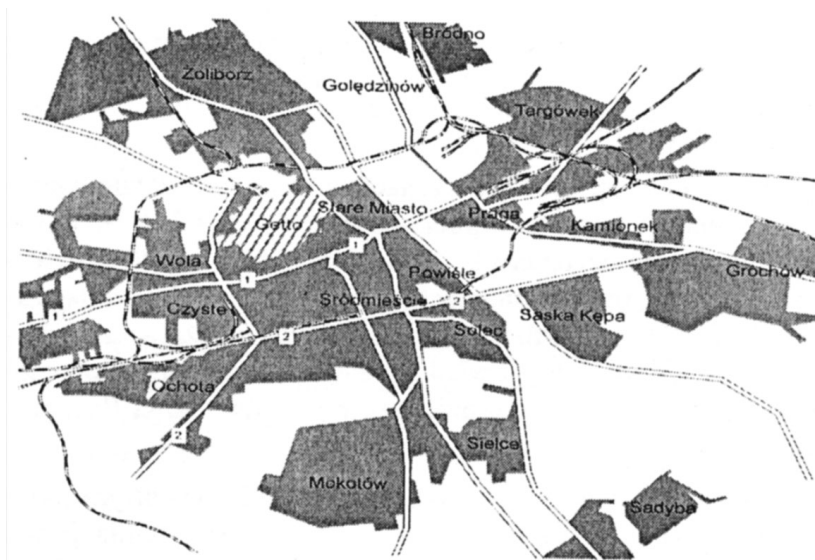
¹¹ Działania stały się przedmiotem analiz kilka tygodni po ich przeprowadzeniu, wykonał je por. Lech Tarajkovich ps. Gryf z dowództwa *Kedywu* OW, *Kedyw Okręgu Warszawa Armii Krajowej. Dokumenty – rok 1943*, opr. H. Rybicka, Warszawa 2006, s. 96.

Kolejnym sprawdzianem koncepcji zasadzki w terenie zabudowanym wypracowanej w konspiracji były walki 1 kompanii batalionu *Parasol* w początkowym okresie Powstania Warszawskiego w 1944 r.¹²

2. OBRONA PLACÓWKI WOLSKA 40 JAKO PRZYKŁAD ZASADZKI W TERENIE ZABUDOWANYM

2.1. Sytuacja taktyczna w dzielnicy wolskiej 1– 5 sierpnia 1944 r.

Dzielnica Wola odgrywała znaczącą rolę w planach powstańczych Armii Krajowej w Warszawie przede wszystkim ze względu na arterię przelotową Wschód – Zachód, stanowiącą naturalne przedłużenie tzw. szosy poznańskiej. Na terenie dzielnicy składały się na nią ulice Wolska i Chłodna, których przedłużenie stanowiły ulice Elektoralna i Senatorska, prowadzące bezpośrednio na Most Kierbedzia (rys. 1). Przejęcie kontroli nad tą arterią, wraz z opanowaniem przebieg komunikacyjnych ulic Górczewskiej i Obozowej, stanowiło kluczowe zadanie umożliwiające izolację pośrednią ognisk walki w mieście¹³.



Rys. 1. Główne arterie komunikacyjne lewobrzeżnej Warszawy w 1944 r.

Cyfrą „1” oznaczono arterię przelotową tworzoną przez ulice:

Wolską, Chłodną, Elektorálną i Senatorską.

Źródło: Opracowanie własne autora publikacji

¹² Szerszą analizę zasadzek Kedywu OW znaleźć można w innej pracy autora publikacji. Por. P. Makowiec, *Zniszczyć szwabskie „budy”. Zasadzki miejskie Kedywu OW AK na samochody policyjne październik–listopad 1943 r.*, [w:] „Komandos”, nr 11, Kraków 2008, s. 60–55.

¹³ W tym przypadku chodziło o izolację pośrednią bliską ognisk walki, wykonywaną poprzez zablokowanie i obronę głównych arterii komunikacyjnych wiodących do miasta, już na jego obszarze. W konspiracyjnych regulaminach walki występowała również izolacja pośrednia daleka ognisk walki. *Instrukcja bojowa. cz. I. Miasto*, Warszawa 1941, AAN 203/IV–4, k. 94.

1 sierpnia 1944 r. działania większości rejonów Obwodu III Wola zostały sparyalizowane przez obecność w rejonach obiektów dużych sił przeciwnika, a także powszechny brak broni, która znajdowała się w magazynach na terenie kontrolowanym przez Niemców. Nie opanowano żadnego z wyznaczonych przebiegów komunikacyjnych na linii obwodowej, nie udało się także utworzyć obrony. Mimo niewykonania założeń taktycznych, zablokowano jednak arterię ul. Wolskiej, ul. Górczewską i wylot ul. Obozowej, co mogło wypełnić, przy skutecznej obronie, zadanie izolacji Śródmieścia od strony Woli. Siły powstańcze były na tyle słabe, że konieczne stało się zaangażowanie w walkę oddziałów *Kedywu* KG AK zajmujących rejon cmentarzy Wolskich. Stało się jasne, że kluczową rolę w działaniach odgrywać będzie ul. Wolska, którą przeciwnik usiłował wdrzeć się w głąb Warszawy, idąc z odsieczą dla broniących się niemieckich punktów oporu w innych dzielnicach miasta. Już 3 sierpnia 1944 r. pododdziały Dywizji Pancerno-Spadochronowej *Hermann Göring* przebiły się do centrum miasta, mimo polskiej obrony.

2.2. Obrona placówki Wolska 40 w dniu 5 sierpnia 1944 r.

Szczególną rolę w blokowaniu arterii przelotowej odgrywała barykada zbudowana przy zbiegu ulic Wolskiej i Młynarskiej, broniona przez pododdziały AK kpt. Wacława Stykowskiego ps. *Hal* oraz AL. Zbudowana z wykolejonych wozów tramwajowych, była przeszkodą trudną do usunięcia i zmuszała Niemców do szukania alternatywnych dróg obejścia.

W celu wzmocnienia obrony barykady, wieczorem 3 sierpnia 1944 r., na jej przedpole zostały wysunięte pododdziały 1 kompanii batalionu *Parasol*. Obsadziły dwa budynki, flankujące z obu stron ulicę. Budynek Wolska 40 – tzw. *Pałacik Michla*, zajęła grupa szturmowa sierż. pchor. Janusza Brochwicza-Lewińskiego ps. *Gryf*. Przeciwległą kamienicę Wolska 39 obsadziła drużyna kpr. pchor. Janusza Ligęzy ps. *Kruk*. Dodatkową osłonę stanowił patrol kpr. pchor. Andrzeja Gaweckiego ps. *Sław*, który został skierowany na przedpole placówki¹⁴.

4 sierpnia rozbudowano zajmowane pozycje. Wykonano stanowiska ogniowe, umocniono bramy budynku Wolska 40 i bramę kompleksu młynów Michlera. Wybito również niezbędne do prowadzenia dalszych działań przebiecia komunikacyjne na tereny przyległych zabudowań: Wolskiej 42, nieparzystej strony ul. Staszica (numery: 1, 3 i 5). Analogiczne przebiecia wykonano z posesji Wolska 39 na teren Szpitala Św. Stanisława (Wolska 37). Polskie patrole kilkakrotnie napotkały przeciwnika na przedpolu pozycji, nawiązując z nim kontakt ogniowy. Nie zasygnalizowano jednak obecności większych oddziałów niemieckich.

Wieczorem 4 sierpnia placówkę wizytował zastępca dowódcy batalionu ppor. Jerzy Zborowski ps. *Jeremi* oraz dowódca I kompanii kpr. pchor. Stanisław Leopold ps. *Rafał*, którym *Gryf* przedstawił konieczność rozbudowy pozycji poprzez obsadzenie budynków Fabryki Franaszka oraz kamienicy Wolska 42. Propozycja

¹⁴ Przebieg obrony placówki Wolska 40 przedstawiono na podstawie opracowania sporządzonego w 1946 r. przez żołnierzy 1. kompanii *Parasola*, *Uwagi do dziejów I Kompanii Batalionu „Parasol” w dn. 3–5 VIII 1944 r.*, (maszynopis), Warszawa 1946, Zbiory J. Brochwicz-Lewińskiego; Por. również: P. Stachiewicz, *Parasol*, Warszawa 1984; s. 505–510; M. Wołłejko, *Chłopak silny jak stal...*, [w:] „Obserwator. Biuletyn BBN”, nr 1, Warszawa 2008, s. 105–108.

została przyjęta, lecz wymagała większej ilości żołnierzy i skierowania praktycznie większości sił kompanii na linię ul. Wolskiej.

5 sierpnia, we wczesnych godzinach rannych, patrol prowadzony przez kpr. pchor. Janusza Pawłowskiego ps. *Siódemka* wykrył duże siły przeciwnika zajmujące rejon ul. Dworskiej. Były to pododdziały wchodzące w skład odsieczy dla zamkniętego w mieście garnizonu.

Niemieckie natarcie rozwinęło się około godziny 6.00 po przeprowadzeniu krótkiego bombardowania, które nie wyrządziło placówce żadnych szkód. Piechotę przeciwnika przepuszczono, zgodnie z założeniem dowódcy placówki, aż do linii ul. Staszica i otworzono ogień. W wyniku kilkuminutowego, gwałtownego starcia, natarcie zostało rozbite. Niemcy, pozostawiając 14 zabitych i rannych, wycofali się na pozycje wyjściowe.

Kolejne natarcie, na ujawnione w poprzednim starciu placówki powstańcze, Niemcy przeprowadzili około godziny 8.00, tym razem przy wsparciu broni pancерnej. Mimo zastosowania przez przeciwnika przemyślanej taktyki i umiejętnego wykorzystania wsparcia ogniowego czołgu, dzięki umiejętnej obronie, także i ono zakończyło się niepowodzeniem. Placówka *Parasola* poniosła spore straty. W ich rezultacie drużyna *Siódemki*, z której pozostało tylko 8 żołnierzy, musiała opuścić budynek Wolska 39. *Pałacyk Michla* i kompleks młynów pozostał nadal obsadzony i przyjąć miał na siebie kolejne uderzenie.

Około 10.00 grupa niemieckiej piechoty przy wsparciu dwóch czołgów PzKpf. V *Panther* przeprowadziła trzecie natarcie na polską placówkę. Wykorzystanie przewagi ogniowej czołgów, które w pewnym stopniu zdeorganizowały i obezwładniły obronę *Parasolarzy*, pozwoliło przeciwnikowi na chwilowe przejęcie inicjatywy taktycznej. Po obrzuceniu ich granatami z budynku Wolska 42, tracąc ponownie około 10 ludzi, Niemcy zmuszeni zostali do wycofania się.

Mimo kolejnego sukcesu sytuacja wydawała się krytyczna. Już w czasie trzeciego starcia, *Jeremi* znajdujący się w czasie walki w pałacyku, wydał rozkaz wycofania się w głąb kompleksu młynów. Miało to zapobiec ewentualnemu odcięciu osady Wolskiej 40 w przypadku wejścia Niemców od strony ul. Działdowskiej.

Kolejne natarcie przeciwnika ruszyło o godz. 11.00. Po ostrzelaniu pustego *Pałacyku Michla* niemiecka piechota próbowała wdrzeć się na teren kompleksu, zatrzymana została przez ogień grupy *Gryfa* prowadzony w oparciu o masywny budynek młyna. Mimo wsparcia ogniem przez dwa czołgi, szturm załamał się. Polacy zostali odepchnięci od ul. Wolskiej, co uniemożliwiało wykonanie podstawowego zadania blokowania tej arterii na przedpolu pozycji głównej. Pododdział *Gryfa* zajmujący pozycję na terenie kompleksu Michlera, stwarzał potencjalne zagrożenie dla lewego skrzydła nacierających ul. Wolską Niemców.

Powstańcy również zdawali sobie sprawę z wartości taktycznej placówki Wolska 40. W celu odzyskania dawnych pozycji, we wczesnych godzinach popołudniowych przeprowadzono kontrnatarcie pododdziałów 1 kompanii, w efekcie którego obsadzono przejściowo ponownie budynki Wolska 40 i 42. W wyniku rosnącego nacisku Niemców około godz. 15.00 ostatni żołnierze *Parasola* opuścili kompleks zabudowań Michlera, zaś 1 kompania obsadziła wieczorem budynki w bezpośrednim sąsiedztwie barykady przy ul. Młynarskiej: budynków Wolska 26–32 oraz kompleks tzw. *Wenecji*. Walki w ich obronie trwały do późnych godzin wieczornych.

2.3. Analiza taktyczna obrony Wolskiej 40

Walki w obronie placówki Wolska 40 stanowią znakomity przykład ilustrujący jeden z integralnych elementów stanowiących część wypracowanej w konspiracji doktryny walki w mieście – obrony ulicy, która prowadzona była w oparciu o barykadę oraz budynki znajdujące na jej przedpolu. Sama barykada w koncepcji obrony ulicy odgrywała rolę drugorzędną, stanowiąc przede wszystkim rolę przeszkody przeciwpancernej i przeciwpiechotnej.

Wypadki z 3 sierpnia 1944 r., gdy pododdziały pancerne dywizji *Hermann Göring* bez przeszkód dotarły do barykady przy Młynarskiej i sforsowały ją udowodniły, że bez rozwiniętej obrony na przedpolu potencjalna obrona w oparciu o samą barykadę skazana jest na niepowodzenie.

Początkowy okres walk w obronie kompleksu Wolska 40 stanowi również znakomity przykład realizacji zasadzki w terenie zabudowanym w obronie punktu kluczowego.

2.3.1. Lokalizacja

Decyzja o rozwinięciu obrony na przedpolu była uzasadniona. Wysunięta przed czoło barykady o około 200 m placówka była w stanie, przy prowadzeniu umiejętnej obrony, skutecznie zdeorganizować natarcie przeciwnika. Wybór kompleksu młynów Michlera (Wolska 40) z punktu widzenia taktycznego nie budzi zastrzeżeń. Stanowił bowiem wraz z kamienicą Wolska 42 zwarty zespół budynków flankujący od północy arterię ul. Wolskiej. Sąsiadująca luźna zabudowa, z występującymi pasami wolnej przestrzeni, uniemożliwiała przeciwnikowi skryte wejście na teren kompleksu. Obsadzenie budynku Wolska 39 i proponowane później obsadzenie Fabryki Franaszka Wolska 41 wynikało z uwarunkowań strukturalnych – były to przyległe do siebie budynki leżące po przeciwnej stronie ulicy. I zarazem jedyne, o które można było oprzeć obronę. Kamienica Wolska 45 (róg ul. Skierniewickiej) mogła być łatwo izolowana przez przeciwnika, ponieważ sąsiadujące posesje były niezabudowane. Od strony wschodniej graniczyły zaś z placówką zabudowania Szpitala Św. Stanisława, których nie można było użyć do prowadzenia walki.

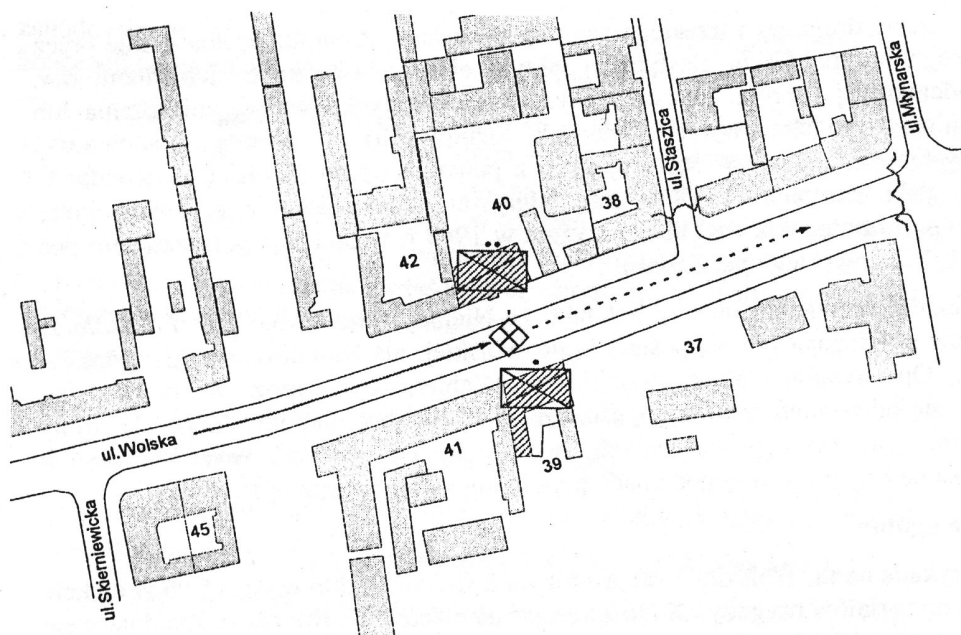
Zajęcie stanowisk po obydwu stronach Wolskiej tworzyło worek ogniowy, w którym strona polska posiadała dużą swobodę prowadzenia ognia wzdłuż ulicy na przedpole budynków. Układ zabudowy i przebieg ulicy utrudniał z kolei przeciwnikowi prowadzenie ognia na stanowiska powstańcze i wykorzystania przewagi w środkach ogniowych (rys. 2).

2.3.2. Taktyka obrony

W kilkugodzinnej obronie placówki powstańcy zastosowali trzy różne warianty taktyczne.

W czasie pierwszego starcia zastosowano wariant zasadzki przygotowanej, (dwustronnej) w terenie zabudowanym. Przeciwnik poruszający się w kolumnach po obu stronach ulicy, wszedł w strefę ognia obydwu budynków wchodzących w skład pozycji, został jednak przepuszczony aż do wylotu ul. Staszica. Dopiero w tym momencie zainicjowano zasadzkę prowadząc ogień z MG-42 z budynku pałacyku. Przyjęcie takiego rozwiązania stworzyło pułapkę ogniową. Żołnierze prze-

ciwnika wysunięci w stronę ul. Staszica, musieli wycofywać się, przechodząc ponownie wzdłuż ścian domów obsadzonych przez powstańców. W czasie zasadzki potwierdzono wysoką skuteczność broni maszynowej, znajdującej się w budynku pałacyku. Potwierdzili ten fakt również Niemcy, uznając ten punkt oporu za główny cel kolejnych szturmów.



Rys. 2. Szkic sytuacyjny zasadzki na ul. Wolskiej w dniu 5 sierpnia 1944 r.

Budynki obsadzone przez powstańców zostały zakreskowane

Źródło: Opracowanie własne autora publikacji

Po wykonaniu zasadzki pododdziały *Parasola* nie wycofały się z zajmowanych budynków przechodząc do klasycznej obrony w oparciu o dwa punkty oporu (Wolska 40 i 39). Doświadczenia z walk o *Pałacyk Michla* ukazują wybór jednego z możliwych wariantów dalszych działań po wykonaniu zasadzki: przejścia do obrony lub wycofania się z rejonu zasadzki. W tym przypadku celem nadrzędnym była obrona punktu kluczowego (barykady na skrzyżowaniu ul. Wolskiej i Młynarskiej) na jego przedpolu, nie zaś dążenie do przejściowego zdeorganizowania przeciwnika.

W czasie drugiego i trzeciego szturmu na uwagę zasługuje zastosowanie przez dowodzącego obroną *Gryfa* elastycznej taktyki obrony budynku z elementami tzw. obrony odcinkowej (obrona poszczególnych części budynku wobec zniszczenia lub obezwładnienia podstawowych stanowisk ogniowych) i obrony manewrowej z wykorzystaniem budynków sąsiadujących z punktem oporu (Wolska 42 i budynek młyna w głębi kompleksu). Dużą rolę odgrywało doświadczenie dowódcy, który walczył w partyzantce AK na Lubelszczyźnie w 1943 r. w oddziale partyzanckim por. Hieronima Dekutowskiego ps. *Zapora*.

Efektem umiejętnej obrony był fakt, że Niemcy poza wyparciem *Parosolarzy* z budynków przylegających bezpośrednio do Wolskiej, nie zdołali osiągnąć większych sukcesów. Opanowanie całości kompleksu Michlera było możliwe dopiero po wycofaniu się powstańców, którzy opuścili placówkę wobec niepomyślnego dla strony polskiej rozwoju sytuacji na innych odcinkach, co spowodowało wyjście sił przeciwnika na tyły pozycji w godzinach popołudniowych 5 sierpnia 1944 r.

2.4. Ocena ogólna

Barykada na ul. Wolskiej została zdobyta 5 sierpnia około godz. 15.00 w efekcie natarcia pododdziałów brygady SS *Dirlewanger* na placówki powstańcze znajdujące się pomiędzy ulicami Wolską i Dworską, i opanowania terenów zajezdni tramwajowej oraz szpitala Św. Stanisława¹⁵. Uwikłani w walkę z obsadą Wolskiej 40, nie byli w stanie przeprowadzić skutecznego uderzenia czołowego po przestrzeni tej ulicy. Placówka *Gryfa* w pełni spełniła swoje zadanie, skutecznie dezorganizując natarcie przeciwnika, a potem opóźniając jego działania. Dopiero przełamanie obrony powstańczej na jej słabszym odcinku, pozwoliło Niemcom osiągnąć kluczowy dla ich natarcia cel.

Walki pododdziałów 1. kompanii w pełni potwierdziły koncepcję rozwinięcia obrony obiektu kluczowego na jego przedpolu. Odparcie pierwszego szturm uodowodniło również możliwość wykonania zasadzki przygotowanej na nacierającego z marszu przeciwnika. Efektem zasadzki było załamanie natarcia przeciwnika bez strat własnych. Niemcy zastosowali ten wariant z powodu nadrzędnego celu działania, tj. odsieczy sił własnych zablokowanych w tzw. dzielnicy rządowej w centrum Warszawy. Zostało to zrealizowane do godzin wieczornych 6 sierpnia 1944 r.¹⁶. Należy również uznać, że nie docenili przeciwnika, którym okazał się dobrze wyszkolony i uzbrojony pododdział batalionu *Parasol*. Trudno także przecenić rolę dowódcy placówki sierż. pchor. Janusza Brochwicza-Lewińskiego ps. *Gryf*.

O skuteczności polskiej obrony może świadczyć również fakt, że batalion z brygady SS *Dirlewanger* nacierający 5 sierpnia wzdłuż ul. Wolskiej, za zdobycie 200 m ulicy zapłacił stratami 34 zabitych i 33 rannych.

PODSUMOWANIE

Zasadzka wykonana przez grupę szturmową *Gryfa* w pierwszym etapie walki o *Pałacik Michła* stanowi klasyczny przykład zasadzki przygotowanej w terenie zabudowanym w obronie punktu kluczowego i była praktycznym sprawdzianem koncepcji taktycznych wypracowanych przez pion szkolenia KG AK.

Analiza taktyczna obrony placówki 1 kompanii batalionu *Parasol* na Woli w dniu 5 sierpnia 1944 r. i wyniesione z niej doświadczenia pozostają aktualne do dzisiaj. Ukazują duże możliwości pododdziałów piechoty w prowadzeniu działań obronnych w terenie zabudowanym, w którym są w stanie stawiać skutecznie opór. Zastosowanie odpowiedniego wariantu taktycznego, elastyczność w działaniu

¹⁵ A. Przygoński, *Powstanie Warszawskie w sierpniu 1944 r., t. 1*, Warszawa 1988, s. 261.

¹⁶ T. Sawicki, *Rozkaz zdławić powstanie Siły zbrojne III Rzeszy w walce z Powstaniem Warszawskim 1944*, Warszawa 2001, s. 34.

i umiejętne wykorzystanie właściwości środowiska walki umożliwiło zadanie silniejszemu przeciwnikowi wysokich strat.

LITERATURA

1. *Armia Krajowa w dokumentach*, t. II, Szczecin 1989.
2. *Instrukcja bojowa. Cz. I. Miasto*, Warszawa 1941.
3. *Instrukcja bojowa. Cz. IVa. Przykłady bojowe. Pluton*, Warszawa 1941.
4. *Instrukcja bojowa. Cz. IVc. Przykłady bojowe. Sekcja*, Warszawa 1941.
5. *Kedyw Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej w latach 1943–1944*, Warszawa 1984.
6. *Kedyw Okręgu Warszawa Armii Krajowej. Dokumenty – rok 1943*, opr. H. Rybicka, Warszawa 2006.
7. *Komunikat nr 26 Kierownictwa Walki Podziemnej z 26 listopada 1943 r.*, „Biuletyn Informacyjny”, nr 49, R.V, Warszawa 1943, [w:] „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, nr 2, R. III, Warszawa 2002.
8. Makowiec P., *Zasadzki miejskie Kedywu OW AK na samochody policyjne październik – listopad 1943 r.*, [w:] „Komandos”, nr 11, Kraków 2008.
9. *Meldunki KG ZWZ-AK do Naczelnego Wodza*, Archiwum Akt Nowych, AAN 203/I – 15.
10. Ney-Krwawicz M., *Komenda Główna Armii Krajowej*, Warszawa 1990.
11. *Polskie Siły Zbrojne w II wojnie światowej. Armia Krajowa*, Londyn 1950.
12. Przygoński A., *Powstanie Warszawskie w sierpniu 1944 r.*, t. 1, Warszawa 1988.
13. Sawicki T., *Rozkaz zdławić powstanie. Siły zbrojne III Rzeszy w walce z Powstaniem Warszawskim 1944*, Warszawa 2001.
14. *Uwagi do dziejów I Kompanii Batalionu „Parasol” w dn. 3 – 5.VIII.1944 r.* (maszynopis), Warszawa 1946.
15. Wołejko M., *Chłopak silny jak stal...*, [w:] „Obserwator. Biuletyn BBN”, nr 1, Warszawa 2008.

AMBUSH IN BUILT-UP AREA IN POLISH UNDERGROUND HOME ARMY TACTICAL DOCTRINE OF URBAN COMBAT. TACTICAL CASE STUDY

Summary

This article presents a short description of an ambush in a built-up area, as part of the Polish underground Home Army (Armia Krajowa) concept of urban combat. In the first part, the article describes several tactical manuals and concepts of a city ambush of an infantry section. The second part contains a tactical analysis of combat fought on August 5, 1944 by units of 1 Company, “Parasol” Battalion (the famous defence of Michler's mansion), which is an example of ambush implementation for objective defence.

Keywords: *ambush, combat in urban terrain, tactics, infantry subunits, Home Army, Warsaw Uprising 1944*

Artykuł recenzował: płk prof. dr hab. Mariusz WIATR

Od Redakcji

Za pośrednictwem Pana Generała brygady Janusza Brochwicz-Lewińskiego, otrzymaliśmy artykuł Pana Profesora Pawła Makowca zamieszczony w Nr 2 (156) 2010 czasopisma: Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych (WSOWL). Autor 3.04.2011 r. wyraził zgodę na przedruk artykułu, za co składamy Mu serdeczne podziękowanie.

2.2. As wywiadu podpułkownik Stefan Ignaszak – cichociemny (1911–2005)

Ignaszak Stefan ps. „Drozd”, „Nordyk”, „Norbert Wojewódzki”, „Porucznik Norbert”, „Pegaz”, przybrane nazwisko „Edmund Porazik”, „Stefan Matuszczak”, „Józef Kowal”, „Stefan Ignatowicz”, inspektor sieci wywiadu i II zastępca Kierownika Wydziału Agencji Wywiadowczej w II Oddz. KG AK Ekspozytura „Lombard”.

Urodzony 30 XI 1911 r. w Börning w Niemczech, jako syn Antoniego, pracownika kolejowego i Katarzyny Toruńskiej.

Po powrocie do kraju ukończył Gimnazjum Humanistyczne w Środzie Wlkp. i uzyskał świadectwo dojrzałości w 1931 roku. W latach 1931/1932 odbył służbę wojskową w Szkole Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu i w 17. pułku ułanów w Lesznie, uzyskując stopień plutonowego podchorążego. W 1936 r. awansował do stopnia podporucznika rez. a w dwa lata później odbył ćwiczenia w 15. Pułku Ułanów w Poznaniu. Czteroletnie studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym uniwersytetu Poznańskiego ukończył w 1936 r., otrzymując dyplom magistra praw. Pracę zawodową rozpoczął w latach 1936/1937 w Urzędzie Celnym w Poznaniu, następnie w administracji ogólnej w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu i kolejno w Starostwie w Kaliszu na stanowisku kierownika referatu administracyjno-prawnego.

Zmobilizowany 31 sierpnia 1939 r. w Ośrodku Zapasowym 58. Wielkopolskiego pp w Kutnie jako dowódca zwiadu konnego. Brał udział w kampanii wrześ-



niowej w 58. pp 14. Dywizji oraz w Grupie Operacyjnej „Kowel” płk. Tadeusza Zieleniewskiego dowodząc plutonem w baonie ppłk. Górnisiewicza. Od 27 września 1939 r. walczył w grupie płk. Leona Koca, biorąc udział w potyczkach z Niemcami pod Dzwolą i Janowem Lubelskim, a także z sowiecką kolumną zmotoryzowaną z 30 września na 1 października koło wsi Momoty. Po kapitulacji oddziałów polskich oraz rozwiązaniu grupy – uniknął niewoli i udał się do Kalisza. Stąd na początku listopada wyruszył do Francji celem zgłoszenia się do Armii gen. Władysława Sikorskiego. W towarzystwie dwóch przyjaciół: Brunona Kurnatowskiego, prawnika – kolegi ze studiów i Adama Narlocha, franciszkanina, przedostał się do Warszawy, a następnie trasą przez Małkinie, Ostrów Mazowiecką, Białystok, Baranowicze, Sarny, Kowel dotarł do Lwowa. Stąd przez Kołomyję, zaopatrzony w dokumenty na nazwisko Edmund Porazik, udał się pieszo do Kosowa z zamiarem przejścia doliną Czeremoszu do Rumunii. Aresztowany w okolicach Kosowa przez NKWD i Ukraińców. Zwolniony z nakazem opuszczenia Kosowa w ciągu dwudziestu czterech godzin, podjął następną, udaną próbę przekroczenia granicy polsko-rumuńskiej w okolicy Horodenki. Granicę przeszedł w nocy z dwudziestego trzeciego na dwudziestego czwartego grudnia 1939 roku. W miejscowości Stefanieszti aresztowany został przez Rumunów i przewieziony do Czerniowiec a następnie do obozu internowanych w Buzau. Dalej przez Belgrad, Zagrzeb dotarł do Splitu i statkiem s/s „Patris” 24 lutego 1940 r. przybył do Marsylii.

W Armii Polskiej skierowano go do Rezerwowego Obozu Wyszukoleniowego Oficerów w Lucon oraz Val Andre w Bretanii. W Granville ukończył kurs przeciwpancerny. Po kampanii francuskiej, ewakuowany do Wielkiej Brytanii (Plymouth), gdzie przybył 22 czerwca 1940 roku. Otrzymał przydział do X Brygady Kawalerii Pancerniej gen. Stanisława Maczka, jako dowódca plutonu w 2. szwadronie 10. Pułku Strzelców Konnych.

W grudniu 1941 r. powołany na roczny kurs „Doskonalenia Administracji Wojskowej”, co stanowiło kryptonim polskiej szkoły wywiadu. Podjął wówczas decyzję powrotu do kraju jako skoczek – cichociemny. Zaprzysiężony został w Oddziale VI Sztabu Naczelnego Wodza 29 grudnia 1942 r. na Rotę Armii Krajowej. Awansowany do stopnia prucznika rez. 1 stycznia 1943 roku. Po ukończeniu kursu spadochronowego i odprawowego wziął udział w lotniczej operacji „Brick” i w nocy z 13 na 14 marca 1943 r. zrzucono go na placówkę odbiorczą „Żbik” położoną ok. 30 km na wschód od Częstochowy, w pobliżu wsi Bystrzanowice. Skład Ekipy: por. Antoni Chmielowski „Wół”, por. Stefan Ignaszak „Drozd”, ppor. Stefan Jasiński „Alfa” i ppor. Władysław Maksyś „Azot”. Po skoku odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy.

Aklimatyzację w Warszawie przebył na Saskiej Kępie, ul. Katowicka 1, poczem zameldował się u płk. Mariana Drobika ps. „Dzięcioł”, szefa Oddziału II KG AK, od którego otrzymał skierowanie do służby wywiadowczej w ekspozyturze „Lombard”. Stefan Ignaszak ps. „Nordyk” podjął funkcję inspektora Sieci Wywiadowczych a później II zastępcy szefa Wydziału AW (Agencyjno-Wywiadowczego), którym kierował por. Stefan Łapicki ps. „Majster Ignacy” i „Brat Ignacy”. Do zadań „Lombardu” należało prowadzenie wywiadu na terenie III Rzeszy i ziemiach wcielonych do niej. Początkowo szef „AW” zamierzał przekazać „Nordykowi” kierownictwo i nadzór nad siecią poznańską, jednak wobec licznych aresztowań w jej obrębie, jakie miały miejsce w drugiej połowie 1943 r., a spowodowane były niemiecką pro-

wokacją oraz zdradą jednego z kurierów – polecono Ignaszakowi utworzenie sieci na własną rękę. W ten sposób zorganizował on ponad 10 samodzielnych sieci płytkego i głębokiego wywiadu, głównie na obszarze Poznańskiego, Pomorza (porty) oraz Niemiec i Austrii. Były to m.in. sieci wywiadowcze, oznaczone kryptonimami „Wojciech” i „Kozłowski” (Poznań), „Czarnecki” (Poznańskie i teren Niemiec), „Bałtyk” 1, 2, 3 (Pomorze), „Tyszką” (Szczecin), „Deza” (Toruń, Gdynia, Elbląg), „Jakub” (Wrocław), „Klimont” (Pustków, Blizna i Sarnaki), „Quadrat” (Austria).

W końcu 1943 r. nadzorował pracę m.in. następujących siatek: „Wojciecha” – d-ca Stanisław Sierszyński; siatka działała głównie w zakładach Focke Wulf Flugzeugbau GmbH w Poznaniu i pobliskich Krzesinach; „Kozłowskiego” – d-ca Antoni Soldenhof, siatka prowadziła pracę wywiadowczą w DWM (HCP) w Poznaniu; „Czarneckiego” – d-ca Florian Sędziński, siatka działała również w DWM (HCP) w Poznaniu oraz w Rzeszy (zwłaszcza rejon Kassel). Materiały wywiadowcze, dostarczane za pośrednictwem „Lombardu” Aliantom, w tym plany usytuowania poznańskich obiektów oraz dokumentacja technologiczna zakładów Focke Wulf wraz z danymi o lotnisku fabrycznym w Krzesinach pod Poznaniem – doprowadziły do nalotów strategicznych 9 kwietnia i 29 maja 1944 r. na wskazane i rozpracowane przez polskie siatki wywiadowcze obiekty. Niemcy do końca wojny nie odbudowali zburzonych obiektów, lokując produkcję w nowych miejscach.

Na Pomorzu (Zagórze, Rumia) oraz w Policach k. Szczecina, a także w miejscowości Cottbus na Łużycach uzyskano informacje wywiadowcze, stwarzając podstawy niszczenia zakładów pracujących na potrzeby wojny przez samoloty alianckie. Stefan Ignaszak ps. „Norbert Wojewódzki”, jako organizator sieci wywiadowczej „Bałtyk” 1, 2, 3, działającej na terenach nabrzeżnych od Królewca po Szczecin, na czele której stanął, zwerbowany przez Ignaszaka Bernard Kaczmarek ps. „Jur”, „Wrzos” – doprowadził do rozpoznania poligonu doświadczalnego nowych broni odwetowych niemieckich czyli uskrzydłonej bomby latającej V-1 i rakiety V-2 w Peenemünde na wyspie Uznam. Sieć wywiadowcza „Bałtyk” 3 nadzorowana przez „Norberta Wojewódzkiego”, w skład której wchodził: Augustyn Träger ps. „Sęk”, „Tragarz”, T-1” (kierownik) oraz Roman Träger (syn Augustyna) ps. „As”, „Junior”, T-2”, Kazimierz Kolber ps. „Biały”, Mieczysław Robiński ps. „Wilk”, Jan Szreder ps. „Furman”, Zygmunt Felchnerowski ps. „Wydra”, Stanisław Michniewicz ps. „Borsuk” – zdobyła informacje o próbach doświadczalnych i szkic silnie zakonspirowanej bazy. Dane te zostały umieszczone w opracowanym przez St. Ignaszaka meldunku wywiadowczym „Lombardu” Nr MW 23–43 z dnia 24 VII 1943 r., wysłanym w tym dniu do Centrali (II O. KG AK) w wykonaniu zadania L. 1286–27743. Treść meldunku przekazano drogą radiową do Londynu.

Po zbombardowaniu 17 sierpnia 1943 r. Zakładów Doświadczalnych w Peenemünde przez RAF, Niemcy utworzyli następną bazę na terenie Generalnego Gubernatorstwa, poza zasięgiem lotnictwa alianckiego. Wybrali poligon artyleryjski Pustków – Blizna, między Mielcem a Dębicą. Pierwsze informacje o przeprowadzanych doświadczeniach w miejscowości Blizna nadesłał do Ignaszaka „Klimont” (Aleksander Pieńkowski), pochodzący z tamtych terenów. Raport o eksperymentach z pociskami potwierdził następny obserwator „Rafał” (Jerzy Kukulski), przesyłając równocześnie do „Lombardu” odłamek rozerwanego pocisku. W okresie od marca do maja 1944 r. wywiadowcy z siatki „Klimont” dostarczyli kilkanaście zestawów różnych części rozbitych pocisków i tzw. „skorup” czyli kawałków blach

z wytłoczonymi cyframi. Materiały te zostały zarejestrowane oraz opisane przez Biuro Studiów („Besta”) i znalazły się w okresowych meldunkach wywiadowczych („Mewach”), oznaczonych przez szefa „Lombardu” „Neue Waffe”. W połowie maja 1944 r. „Norbert Wojewódzki” zawiadomiony przez „Klimonta”, że w pobliżu wsi Mężenin nad Bugiem koło Sarnak na brzeg rzeki spadł niewypał rakiety – udał się na miejsce i sfotografował wryty w ziemię trzymetrowej długości korpus rakiety z nieuszkodzoną komorą spalania silnika rakietowego. Sfotografował również krater po wybuchu pocisku ok. 6 m. głębokości i ok. 5 m szerokości. Pozyskał także próbkę materiału pędnego rakiety. Przeprowadzona konspiracyjnie przez prof. dr inż. Marcelęgo Struszyńskiego analiza płynu wykazała, że był to nadtlenek wodoru o stężeniu osiemdziesięciu procentowym. Analizę tą oraz elementy rakiety V-2 i raporty w tej sprawie dostarczono do Londynu ostatnim „Mostem powietrznym nr 3” w operacji „Wildhorn III” z 25 na 26 lipca 1944 roku.

W Powstaniu Warszawskim „Porucznik Norbert” pełnił funkcję Oficera informacyjnego III Baonu Pancernego, VI Zgrupowania AK „Golski” (od 20 września baon 72. pp 28 DP) dowodzonego przez mjr. Stefana Gołędzinowskiego. Walczył w Śródmieściu południowym w rejonie Kolonii Staszica i Politechniki Warszawskiej, o którą toczyły się ciężkie walki z regularnymi oddziałami Wehrmachtu i SS. „Porucznik Norbert” dowodził od 15 sierpnia plutonem rozpoznawczym z zadaniami rozpracowania położenia nieprzyjaciela będącego w styczności z VI Zgrupowaniem „Golski”. Z uzyskanych informacji sporządzał meldunki sytuacyjne do rozkazu dziennego Zgrupowania. Ranny w głowę. Awansowany do stopnia rotmistrza 21.09.1944 r. rozkazem Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju, gen. „Bora” (Tadeusz Komorowski), na podstawie upoważnienia Naczelnego Wodza (dok. nr 441/ZP dn. 23 IX 44). Odznaczony 29.09.1944 r. Krzyżem Walecznych. We wniosku odznaczeniowym podpisanym przez gen. „Bora” i popartym przez „Bogusława” (ppłk/plk gen. Franciszek Herman ps. „Bogusław Bogusławski”, „Franciszek Bogusławski”), z-cę płk. Kazimierza Iranka-Osmeckiego, szefa Oddziału II KG AK do spraw wywiadu ofensywnego czytamy opinię: „Jeden z najsolidniejszych i najbardziej wartościowych skoczaków. Zorganizował ponad 10 samodzielnych sieci wywiadu. Prowadził m.in. aferę V-1. W pierwszych dniach Powstania zgłosił się samorzutnie do akcji, w której dotychczas bierze czynny udział”. 1.10.1944 r. odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Gdy Powstanie upadło, opuścił miasto z ludnością cywilną w towarzystwie rtm. „Janka” (Janusz Prądyński) i łączniczki „Teresy” (Irena Wołowińska). Po nawiązaniu kontaktów konspiracyjnych przerzucony do Częstochowy, gdzie działał jako oficer informacyjny II Oddziału KG AK. Po przejściu frontu zamieszkał w Bydgoszczy i pozostając w konspiracji, pracował w Delegaturze Sił Zbrojnych w Kraju, kierując Ekspozyturą Sieci wywiadu sztabu głównego, pod kryptonimem „Karo”. Używał wówczas ps. „Pegaz”, posługując się dokumentami na nazwisko Stefan Ignatowicz. Zadanie wywiadu i kontrwywiadu DSZ, działającego w Okręgu Pomorskim (bydgoskim) pod kryptonimem „Chrom”, polegało na gromadzeniu i upowszechnianiu informacji o kształtowaniu się sytuacji pod okupacją sowiecką.

7 listopada 1945 r. aresztowany w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 96 przez UB i osadzony w pogostapowskim więzieniu przy ul. Markwarta, następnie przetransportowany do Warszawy do więzienia mokotowskiego przy ul. Rakowieckiej. Umieszczono go w celi nr 7 na parterze pawilonu X. Śledztwo połączone z karce-

rem i stójkami, zakończyło się sporządzeniem przez prokuratora aktu oskarżenia z art. 1 dekretu o ochronie państwa i art. 90 KK WP (przynależność do nielegalnej organizacji, usiłowanie obalenia ustroju i szpiegostwo). Jako współoskarżonych wykazano żonę Elżbietę oraz Józefa Janowskiego i Bernarda Kaczmarka. 12 sierpnia 1946 r. w wyniku rozprawy przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie Stefan Ignaszak skazany został na karę śmierci za prowadzenie działalności wywiadowczej. Żonę uniewinniono, gdyż nie należała do AK ani do WiN. Janowski i Kaczmarek otrzymali po 15 lat więzienia. Najwyższy Sąd Wojskowy postanowieniem z dnia 30 sierpnia 1946 r. utrzymał wyrok śmierci w mocy. Po skorzystaniu z prawa łaski przez prezydenta Bieruta 17 września 1946 r. karę śmierci zamieniono na 10 lat więzienia, a po uwzględnieniu powtórnej amnestii z 17 maja 1947 r. wyrok zmniejszono o 5 lat. Karę odsiadywał w więzieniu we Wronkach, gdzie został przewieziony w pierwszych dniach stycznia 1947 roku. W składzie osobowym pierwszej celi we Wronkach znajdował się m.in. płk Kazimierz Babiński ps. „Boryna”, „Luboń”, komendant Okręgu Wołyń AK, organizator i pierwszy dowódca 27. Wołyńskiej DP AK. Pod koniec 1947 r. w innej celi spotkał oficera, który w nocy 14 marca 1943 r. przyjmował go po skoku spadochronowym, jako dowódca placówki odbiorczej „Żbik”. Był nim porucznik pilot Henryk Furmańczyk, późniejszy d-ca oddziału partyzanckiego w lasach Przysuskich koło Radomska. W końcu marca 1949 r. St. Ignaszaka przewieziono do więzienia na Mokotowie po czym umieszczono w areszcie śledczym w budynku Min. Bezpieczeństwa Publicznego na Koszykowej. Warunki bytowe i uciążliwe śledztwo doprowadziły go do wyczerpania fizycznego i nerwowego, co powodowało pobyt w szpitalu więziennym na Mokotowie. Przeprowadzane śledztwo miało wykazać – w oparciu i fikcyjne donosy i spreparowane dowody – że wywiad AK współpracował z niemiecką Abwehrą. W styczniu 1950 r. Stefan Ignaszak znalazł się ponownie we Wronkach, gdzie umieszczono go w izolatce na okres ok. dwóch miesięcy. 19 sierpnia 1951 r. został zwolniony z więzienia i wyszedł na wolność, powitany przez Ojca.

Postanowieniem Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie (sygn. akt Cs.Un. 88/91) z dnia 16 września 1991 r. unieważniono orzeczenie b. WSR w Warszawie z dnia 12.08.1946 r. (sygn. R. 201/46) oraz Zgromadzenia Sędziów MSW z dnia 12.06.1957 r. (sygn. ZG.Cg 300/57) wydane wobec Stefana Ignaszaka.

Po opuszczeniu więzienia prześladowany, nie mógł znaleźć odpowiedniej pracy. Zatrudniony był dorywczo m.in. jako administrator domów. W latach 1952–59 pracował w Rejonie Lasów Państwowych w Poznaniu na stanowisku kierownika działu transportu, następnie do kwietnia 1974 r. jako radca prawny w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koninie oraz w PPS „Społem”. Kolejno, będąc już na emeryturze, w latach 1974–79 pełnił obowiązki radcy prawnego w Spółdzielni Inwalidzkiej w Poznaniu. Był prezesem Związku Inwalidów Wojennych, Oddział w Poznaniu. Od grudnia 1989 r. do 2002 r. pełnił funkcję prezesa Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZZAK. W latach 1993–1996 przewodniczący Rady Kombatanckiej w Poznaniu.

Stopień kapitana (rotmistrza z 21.09.1944 r.) potwierdzono 4.09.1991 roku. Awansowany decyzją MON do stopnia majora 29.10.1992 r., a do stopnia podpułkownika 27.07.1998 roku. Urząd do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych zaliczył mu 21.09.1998 r. łącznie 11 lat i 19 miesięcy służby wojskowej i po-

bytu w więzieniach, w tym: wojnę obronną 1939 r., obóz jeniecki, PSZ, Armię Krajową, Ruch Oporu Armii Krajowej, uwięzienie za walkę o niepodległość i suwerenność Polski.

Odznaczenia: Order Wojenny Virtuti Militari V kl. (14.03.1943 r. Londyn, potwierdzony 27.07.1962 r. Londyn i 17.06.1971 r. MON Warszawa), Krzyż Walecznych (29.09.1944 r. Londyn potwierdzony 15.10.1991 r. MON Warszawa), Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami (1.10.1944 r. Londyn), Krzyż Armii Krajowej (7.04.1999 r. Warszawa), Warszawski Krzyż Powstańczy (21.04.1982 r. PRL Warszawa), Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (5.09.1984 r.), Medal „Za udział w wojnie obronnej 1939” (29.02.1984 r. PRL Warszawa), Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939 r. (15.08.1985 r. MSW Londyn), Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (14.02.1991 r. Londyn), Złoty Medal „Za zasługi dla Obronności Kraju (14.02.1993 r. Warszawa), Medal „Ad perpetuam rei memoriam” (13.11.1997 r. Warszawa).

Autor kilkunastu artykułów nt. własnych przeżyć wojennych i więziennych. Jego wspomnienia: „Dwa razy we Wronkach” uzyskały pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkursie na wspomnienia b. więźniów politycznych Wronek i Rawicza.

Stefan Ignaszak był inwalidą wojennym I grupy.

Dwukrotnie żonaty. Z pierwszą żoną Elżbietą z d. Górską małżeństwo wygasło w czasie wieloletniego uwięzienia. Druga żona Jadwiga z d. Matysek p.v. Lachowska (1910–1991). Syn Marek. Opiekował się siostrzenicą żony Aliną (ur. 1953 r.), lekarzem pediatrą, zamężną Hubert-Danowską.

Brat Antoni Ignaszak, rocznik 1913 por. nawigator zginął 26.09.1940 r. w wypadku lotniczym podczas lotu treningowego nad lotniskiem Mount Farm, Wielka Brytania. Drugi brat Feliks Ignaszak rocznik 1918, żołnierz AK w Inspektoracie Środa Wlkp. został aresztowany w marcu 1944 roku. Osadzony w Gross-Rosen, zginął w obozie Mittelbau „Dora”.

Płk Stefan Ignaszak zmarł na zawał serca 8 stycznia 2005 roku. Uroczysty pogrzeb z asystą wojskową i towarzyszącą orkiestrą odbył się na cmentarzu Junikowskim w Poznaniu, na kwaterze Ak-owskiej. W kaplicy przedpogrzebowej pożegnaniu Zmarłego towarzyszył chór „Orły Białe”. Odprowadziły Go bardzo liczne delegacje z pcztami sztandarowymi AK-owskimi, szaroszeregowymi, harcerskimi, szkolnymi. Nad grobem przemówienia wygłosili kolejno prezes okręgu Wielkopolska ŚZZAK, kpt. dr Jan Górski, Wojewoda Wielkopolski Andrzej Nowakowski, przedstawiciel Zarządu Głównego ŚZZAK kpt. Zbigniew Bieganik, który przemawiał także w imieniu Rady Naczelnej Związku i Fundacji Polskiego Państwa Podziemnego. Jego eminencja ks. biskup Zdzisław Fortuniak we wzruszających słowach pożegnał bohatera wojennego, przypominając Jego ofiarną służbę Ojczyźnie. „Polsko, ile Ty mnie kosztowałaś” – to cytat z jego przemówienia. Złożeniu do grobu towarzyszył także ks. kanonik, nasz kapelan Leonard Poloch. W ostatniej drodze Zmarłemu pułkownikowi – Cichocimnemu towarzyszyli członkowie Jego rodziny, najbliżsi współpracownicy, przedstawiciele środowisk, kół i oddziałów poznańskich i terenowych, koledzy i przyjaciele. Byli także reprezentanci władz wojewódzkich i miejskich oraz wiele osób z instytucji zaprzyjaźnionych. W długim pochodzie za trumną zwracały uwagę spore grupy młodzieży.

Ten uroczysty pogrzeb, będący wyrazem hołdu złożonego wybitnemu żołnierzowi – Wielkopolaninowi – pozostał na długo w pamięci uczestników, zobowiązując

ich równocześnie do przypomnienia młodym pokoleniom dzieła wojennego pułkownika Stefana Ignaszaka.

Źródła opracowania:

Akta osobowe St. Ignaszaka, Zarząd Okręgu Wielkopolska ŚZZAK Poznań; Relacje i zbiory własne St. Ignaszaka Poznań; AK. Rozwój organizacyjny. Warszawa 1996 s. 369, 378, 382; Ignaszak Stefan: Moja służba w Lombardzie. Biuletyn Informacyjny ŚZZAK Okręg Wielkopolska Poznań 1999 nr 4 s. 22–25; Tenże: Na białym szlaku kurierskim. Ze wspomnień Cichociemnego. Biuletyn Informacyjny ŚZZAK Okręg Wielkopolska. Poznań 1991 nr 3 s. 19–22; Tenże: Prowokacja Bartza. Błąd „Lombardu”. Aresztowania w sieci poznańskiej. Biuletyn Informacyjny ŚZZAK Okręg Wielkopolska Poznań 1991 nr 1 s. 4–11; Tenże: Wspomnienia więzienne 1945–1951. Biuletyn Informacyjny ŚZZAK Okręg Wielkopolska Poznań 1993 nr 3 s. 20–24; Tenże: Wspomnienia więzienne 1945–1951. Cz. 2. Biuletyn Informacyjny ŚZZAK Okręg Wielkopolska Poznań 1993 nr 4 s. 16–22; Misiek Ludwik: Historia trzech alianckich nalotów bombowych na Poznań w 1941 i 1944 r. Biuletyn Informacyjny ŚZZAK Okręg Wielkopolska. Poznań 1998 nr 4 s. 33–42; Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939–1945. Cz. 3. Toruń 1997 s. 3, 77, 78, 79, 170, 172; Szatsznajder Jan: Cichociemni. Z Polski do Polski. Wrocław 1985 s. 104–121; Tochman Krzysztof A.: Słownik biograficzny cichociemnych. Wyd. 2. Rzeszów 2000 s. 56–58 oraz 133, 179; Tucholski Jędrzej: Cichociemni. Wyd. 2. Warszawa 1985 s. 59, 144, 244–252; Wojewódzki Michał: Akcja V-1, V-2. Warszawa 1984 s. 20, 22, 26, 28, 92, 108, 205, 207, 231; Woźniak Marian: Ignaszak Stefan (W:) Encyklopedia konspiracji wielkopolskiej. Poznań 1998 s. 206–207.

Zofia Grodecka

2.3. Stanisław Krajna (1912 – 2009) ps. „Siwek”

I ta postać nie doczekała się dotąd opracowania naukowego. Pomimo wielkich zasług jego nazwisko nawet nie zostało umieszczone w wydanej przez Instytut Zachodni „Encyklopedii konspiracji wielkopolskiej 1939–1945”, pod red. Mariana Woźniaka. Toteż publikacja poniższa ma pionierski charakter. Została ona oparta na nikłych informacjach zawartych w opracowaniach historycznych. Nie powstała by, gdyby nie udostępnione mi przez samego Stanisława Krajnę materiały źródłowe.

Stanisław Krajna urodził się 25 sierpnia 1912 r., w Poznaniu. Jego matką była Michalina z d. Łukowczyk. Ojciec Kazimierz był z zawodu kupcem, a także działaczem Stronnictwa Narodowego i posłem pierwszych dwu kadencji Sejmu RP w latach II Rzeczypospolitej.

Stanisław Krajna posiadał czwórkę rodzeństwa. Jego siostra, Zbysława Krajna, ps. „Olszyna” kierowała siecią łączności Inspektoratu Poznańskiego AK.

W okresie przedwojennym wstąpił on do Obozu Wielkiej Polski, organizacji działającej w ramach ruchu narodowego (endecji). Aktywizował się również

w 21. Drużynie im. Tadeusza Rejtana, funkcjonującej przy Gimnazjum im. św. Jana Kantego w Poznaniu. Po ukończeniu sześciu klas w Gimnazjum im. św. Jana Kantego w Poznaniu od lutego 1930 r. pracował w Biurze Konstrucyjnym Fabryki Maszyn H. Cegielskiego.

Cztery lata później odbywał służbę wojskową w 55. Pułku Piechoty w Lesznie, uzyskując stopień kaprala. Jego dowódcą był płk Stefan Rowecki.

Z początkiem II wojny światowej, we wrześniu 1939 r. brał udział w Cywilnej Służbie Obrony Warszawy, a po powrocie do Poznania pracował w *Deutsche Waffen und Munitionsfabriken* (DWM), obecnie HCP. Tutaj został zaangażowany jako konstruktor obróbki bezwiotrowej. W zakładach tych produkowano m.in. nowatorską broń: lotnicze działo szybkostrzelne z zapłonem elektrycznym.

Latem 1942 r. Stanisław Krajna wstąpił do konspiracji. Został do niej zaprzyszczony przez swojego szkolnego kolegę z Gimnazjum im. św. Jana Kantego Zbigniewa Krzekotowskiego, oficera sztabu Okręgu Poznańskiego Armii Krajowej. Był on zainteresowany produkcją wojskową we wspomnianych zakładach. Działała tutaj siatka wywiadowcza AK, na czele której stał cichociemny – por. Stefan Ignaszak, ps. „Nordyk”. Ofensywny Wywiadowczy Wydział nosił nazwę „Lombard”.

Stanisław Krajna bardzo szybko zdobył zaufanie inż. Hörtiga, kierownika *Waffenentwicklung* w DWM. W skład zespołu podległego Hörtigowi wchodziło 6 Niemców i 37 Polaków, którzy pełnili funkcje inżynierów, techników, kreślarzy i ślusarzy. Młody konstruktor otrzymywał z rąk szefa tego zespołu klucze do szafy pancерnej. Dzięki temu przekazywał polskiej konspiracji informacje i dokumentację techniczną, dotyczącą broni lotniczej i przeciwlotniczej, a także przekazywał zaszyfrowane informacje. Dokumenty otrzymywał od Niemca, prawdopodobnie noszącego pseudonim „A4”. Wspomniany Niemiec był uciekinierem z frontu wschodniego. Stanisław Krajna, mając dostęp do szafy pancерnej w wymienionych wyżej zakładach, wykonywał zdjęcia powyższej dokumentacji na formatach A 5, a także filmy małoobrazkowe. Część tych materiałów prawdopodobnie była przekazywana do zakładu „Dąbrowianka”, znajdującego się przy ul. Św. Marcin w Poznaniu, a dalej przesyłana do Londynu. Miejsce to pełniło funkcję konspiracyjnego lokalu łączności AK w Poznaniu. Funkcję kierowniczą sprawował w nim por. Michał Dąbrowski ps. „Wąż”. Wiele ważnych informacji przechowywanych było w tzw. „sejfie”. Była to skrytka zamontowana w grobie ojca Stanisława Krajny, na cmentarzu znajdującym się na Dębcu w Poznaniu. Do skrytki mieli dostęp: Stanisław Krajna, Zbigniew Krzekotowski i Niemiec o pseudonimie „A4”. W skrzynce znajdowały się m.in. zaszyfrowane kontakty z „N”, czyli z niemiecką siatką wywiadowczą działającą na terenie DWM. Stanisław Krajna, biegle posługujący się językiem niemieckim, wykonywał bardzo niebezpieczne zadanie – był łącznikiem pomiędzy AK i SS.

Prawdopodobnie w 1943 r. hitlerowcy zajęli się tropieniem śladów związanych z polskim podziemiem. Rozpoczęto falę aresztowań działaczy wielkopolskiej konspiracji, dokonywanych przez Gestapo. Działania gestapowców były prowadzone w ramach akcji, która nosiła kryptonim „*Aktion Kastanien*”. Jej ostrze skierowano zwłaszcza przeciwko oficerom Okręgu Poznańskiego AK.

7 lutego 1944 r. także i Stanisław Krajna został aresztowany w swoim zakładzie pracy – w DWM przez hitlerowców i przewieziony do siedziby Gestapo w Poznaniu (Dom Żołnierza). Tam został poddany brutalnym śledztwom. Następnie

przewieziono go do Fortu VII i osadzono w celi nr 55. W celi tej przebywali m.in. kpt. Zbigniew Krzekotowski i por. Michał Dąbrowski współpracujący ze Zbislawą Krajną, ps. „Olszyna”.

Fort VII nie nadawał się do więzienia w nim ludzi. Cele pozbawione były okien. Panował w nich zaduch. Z powodu braku powietrza więźniowie mdleli i dusili się. Duże zagęszczenie cel doprowadzało do tego, iż więźniowie spali na zmianę skuleni na betonie. Z inicjatywy komendanta Wernera więźniowie poddawano ciężkim torturom. Pomimo szykan i okrutnych przesłuchań Stanisławowi Krajnie udowodniono jedynie stosowanie nielegalności poczty z wcześniej aresztowaną siostrą, Zbislawą Krajną.

W kwietniu 1944 r. został przewieziony do Więzienia Policji Bezpieczeństwa i Wychowawczego Obozu Pracy w Żabikowie (*Polizeigefängnis der Sicherheitspolizei und Arbeitserziehungslager in Posen-Lenzingen*). Jego komendantem był Hans Walter. Obóz ten hitlerowcy przeznaczali m.in. na osadzenie osób, które związane były z wielkopolską konspiracją i do 27 kwietnia 1944 r. obóz ten funkcjonował równolegle z więzieniem w Forcie VII.

Po wykonaniu wyroków śmierci na oficerach AK, Stanisław Krajna został zwolniony ze wspomnianego obozu. Postawiono mu jednak warunek meldowania się w Dzielnicowym Urzędzie Policyjnym.

W okresie powojennym nadal pracował w zakładach HCP w Poznaniu. Tragiczne wspomnienia zastąpił wędrówkami po górskich szlakach. Przez wiele lat działał w przewodnictwie tatrzańskim.

W 2008 r. Minister Obrony Narodowej mianował go na stopień porucznika. Za wybitne zasługi został odznaczony Krzyżem Armii Krajowej i Medalem Wojska w 1991 r. w Londynie, a w 2006 r. odznaką pamiątkową „Weterana Walk o Niepodległość”.

Stanisław Krajna zmarł w lipcu 2009 r. w wieku 97 lat. Do końca życia zachował jasność umysłu pozwalającą odkrywać i zgłębiać tajemnice Tatr. Pisał publikacje o ukochanych górach.

W pamięci uczniów „św. Jana Kantego” będzie wciąż żył Stanisław Krajna ten dzielny i niezłomny żołnierz, honorowy gość zaszczycający swoją obecnością szkolne uroczystości III Liceum Ogólnokształcącego im. św. Jana Kantego w Poznaniu.

Źródła i literatura:

- S. Krajna, *W wywiadzie u „Cegielskiego”*; w: *W konspiracji wielkopolskiej 1939–1945*, Wybór wspomnień, zeb. Z. Szymankiewicz, Poznań 1993.
- A. Czubiński, Z. Szymankiewicz, *Konspiracja wielkopolska 1939–1945 zarys dziejów*. Poznań 1988.
- V. Dworecka, *Z nieznanych kart wielkopolskiej konspiracji porucznik Michał Dąbrowski ps. „Wąż”* [w]: „Biuletyn Informacyjny Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wielkopolska” nr 2, z czerwca 2007.
- J. Strzelczak, *Nad historią Fortu VII* [w]: „Nurt” nr 9 z 1989 r.
- K. Pionka, *Martyrologium obozu hitlerowskiego w Żabikowie 1943–1945*, Żabikowo 2004.
- A. Ziółkowska, *Armia Krajowa wobec obcej przemocy...*, Żabikowo 2004.
- Jak Feniks z popiołów, *Struktury Polskiego Państwa Podziemnego w Wielkopolsce 1939–1945*, tom II, Poznań [bez roku wydania].
- Twierdzą nam będzie każdy próg...*, *Opór i konspiracja Wielkopolan 1939–1945*, tom III, Poznań (bez roku wydania).

Oprac. Violetta Dworecka

2.4. Wielkopolskie działania AK w 1945 r. jako końcowa faza „Burzy”

W styczniu i lutym 1945 r. przetaczające się przez teren Okręgu Poznańskiego Armii Krajowej fronty Armii Czerwonej: 2 Białoruski i 1. Ukraiński, spowodowały uruchomienie przygotowanej przez AK mobilizacji kilku związków wielkopolskich pułków, organizowanych w konspiracji już od połowy 1943 r. na podstawie planu AK – Odtwarzania Sił Zbrojnych, przekształcającego struktury terenowe podziemnego wojska w struktury garnizonowe. Masowe aresztowania przeprowadzone przez Gestapo w 1944 r., zdołały rozbić sieć organizacyjną AK w Inspektoratach Leszno, Gniezno, Środa, Nowy Tomyśl, Wągrowiec oraz w Samodzielnym obwodzie Zewnętrznym Kępno i tam nie udało się już odtworzyć i zmobilizować ww. związków. Aresztowania, a także w dużym stopniu niemiecka akcja wywozu ludzi do akcji budowy umocnień frontowych, uderzyły również w pozostałe garnizony, jednak nie przeszkodziło to w mobilizacji jednostek 60 pp AK pod dowództwem por. inż. Kazimierza Budy w Ostrowie Wlkp., 56 pp AK dowodzonej przez ppor. Władysława Kędzierskiego w Krotoszynie, 70 pp AK pod dowództwem kpt. Bruno- na Nikoleiziga w Pleszewie, 7 psk AK pod dowództwem por. Mieczysława Patzera oraz 57 pp AK i 5 pp AK pod dowództwem por. Jerzego Kieczyńskiego w Poznaniu¹.

Formowanie wymienionych jednostek w 1944 r. odbywało się w czasie braku łączności sztabu Komendy Okręgu Poznańskiego AK działającego w Ostrowie Wlkp. z Komendą Obszaru Zachodniego i Komendą Główną AK. Łączność ta została przerwana przez Gestapo w czasie od października 1943 r. do marca 1944 r. na skutek aresztowania komendanta Okręgu Poznańskiego AK płk. Henryka Kowalówki, szefa sztabu K.O. kpt. Jana Kamińskiego, kwatermistrza K.O. mjr. Władysława Marmurowicza i innych oficerów sztabu K.O. oraz radiotelegrafisty Stefana Szymczaka, a następnie prawie wszystkich członków Samodzielnego Wydziału Kurierskiego – kolejarzy z Ostrowa Wlkp. z szefem Wydziału st. sierż. Kazimierzem Niesobskim łącznie.

W jednym z ostatnich zadań kurierskich (w sytuacji pełnego zagrożenia aresztowaniem) Kazimierz Urbaniak przywiózł z Warszawy do Ostrowa w kwietniu 1944 r., nominację na p.o. komendanta Okręgu Poznańskiego AK dla por. Jana Kołodzieja. Nowy komendant bardzo szybko sformował swój sztab i odtworzył łączność ze strukturami konspiracyjnymi w terenie. Następnie podjął poszukiwania kontaktu z Komendą Główną AK, którego do grudnia 1944 r. nie uzyskał. Mimo tej izolacji, realizował on wszystkie wcześniejsze wytyczne organizacyjne, szczególnie w zakresie działalności dywersyjnej Ośrodków Kedywu i formowania rejonów Służby Służby Ochrony Powstania, tj. swego rodzaju policji.

¹ Okręg Poznański Armii Krajowej w końcowej fazie okupacji (1943–1945) praca zbior. pod red. Mariana Woźnika, 1995, s. 91–104.

W związku z wybuchem Powstania Warszawskiego por. Kołodziej już 5 sierpnia 1944 r. zarządził stan czujności w okręgu następującym rozkazem:

Poligon

5 VIII 1944 Inspektoraty Okręgu

1. Zarządzam stan czujności na terenie Okręgu.
2. Całość naszej akcji obejmuje dwa momenty:
 - a) dywersję na tyłach niemieckiego frontu na specjalny rozkaz,
 - b) akcję w linii frontu w ogniskach walki.
 - ad a) Dywersję wykonują oddziały partyzanckie, saperzy, łączność.
Cel jej: niszczenie linii komunikacyjnych, telekomunikacyjnych, mostów, transportów, zdobycie broni.
 - ad b) W czasie przesuwania się linii frontu przez tereny poszczególnych inspektoratów, oddziały ich występują do bezpośredniej walki. Za wykonanie tego w swoim czasie czynię odpowiedzialnych Inspektorów i Komendantów Obwodów. Momenty poza linią frontu ująć dalszym rozkazem.
3. Łączność na ustalone punkty.
4. W wypadku pojawienia się oddziałów specjalnych na swoim terenie nawiązać z nimi łączność i meldować.
5. Przystąpić niezwłocznie do wykończenia prac na swoim terenie.

Drwał
Komendant Okręgu²

Rozkaz ten skierowano do Inspektoratów: Ostrów Wlkp., Krotoszyn, Leszno, Środa Wlkp. i Poznań.

Spodziewane, szybkie nadejście do Wielkopolski frontu wschodniego nie nastąpiło. W dniu 3 października 1944 r., dowódca AK – gen. Tadeusz Komorowski przekazał do okręgów swoją decyzję z 1 X 1944 r. o poddaniu stolicy, wyznaczeniu gen. Leopolda Okulickiego na swego następcę, o ograniczeniu „Burzy” i pożegnał się z żołnierzami Armii Krajowej³.

Punkt 3 tej decyzji brzmiał: „Akcję „Burzy” ograniczyć do minimum, cały wysiłek skierować na samoobronę ludności”.

Gen. Okulicki, kierując się troską o losy żołnierzy AK i bezpieczeństwo polskiej ludności, był na przełomie 1944 i 1945 r. nie tylko za ograniczeniem „Burzy”, lecz nawet za przerwaniem jej wykonania.

W szyfrowanej depeszy Nr 2/N do „Centrali” w Londynie, przedstawił 8 X 1944 r. ocenę sytuacji, a 9 X 1944 r., proponowany plan działania. W części pierwszej stwierdził:

„1) Szczytowym punktem naszej otwartej walki z Niemcami była bitwa o Warszawę. Daliśmy maksimum tego na co nas było stać i w tej skali naszego wysiłku nie jesteśmy w stanie powtórzyć.

² Armia Krajowa w dokumentach, Studium Polski Podziemnej, Londyn 1989, tom VI, str. 409.

³ Armia krajowa w dokumentach ... tom IV, str. 424–425.

2) Dotychczasowa walka z Niemcami kosztowała nas dużo i w niczym nie zmieniła stosunku Sowietów do nas. Z ich strony w stosunku do AK nastawienie bezwzględnie wrogie. Ujawnianie nie daje innego efektu oprócz aresztowań”.

W planie działania gen. Okulicki zaproponował:

„1) Przerwać wykonanie „Burzy” i ograniczyć działania przeciw Niemcom do zwalczania czynnego ich ekspedycji karnych i pacyfikacyjnych oraz dywersji. 2) Przerwać ujawnianie się AK wobec wkraczającej Armii Czerwonej i ukryć się, ewakuując najbardziej zagrożony element na zachód. Ponieważ zamierzony plan działania koliguje z dotychczasowymi wytycznymi Rządu i Naczelnego Wodza, proszę o jego akceptowanie”⁴.

W odpowiedzi na to, dnia 28 października 1944 r., Szef Sztabu NW w Londynie, wystosował do gen. Okulickiego depeszę szyfr tej treści:

„Centrala do Termita – Na Waszą Nr 2/N. Nie akceptuję proponowanej w części drugiej zmiany planu działania. Obowiązują nadal dotychczasowe wytyczne, które okręgi znajdują – Kopański”⁵.

27 listopada 1944 r., gen. Kopański depeszował do gen. Okulickiego:

„Centrala do Termita podaję zadania obecnie obowiązujące oddziały AK pod okupację niemiecką. Zadania AK pod okupację niemiecką w obecnym sformułowaniu zostały uzgodnione i zaaprobowane przez Rząd.

Część I – dotyczy „końcowej fazy”.

A. Zadania:

1. Ogólnym zadaniem oddziałów AK pod okupacją niemiecką jest ochrona społeczeństwa polskiego przed atakami wrogimi okupanta oraz zadokumentowanie woli Narodu Polskiego do dalszego prowadzenia bezkompromisowej walki z Niemcami. W wypadku tych zadań nie może dojść do działań zbrojnych przeciwko Rosjanom, wkraczającym na ziemie nasze w ślad za ustępującymi pod ich naporem Niemcami; jedyny wyjątek pod tym względem stanowić mogą konieczne akty samoobrony, które są prawem każdego człowieka.
2. Oddziały AK mają być przygotowane do wykonania akcji zbrojnej przeciwko Niemcom w formie „Burzy” i w postaci powstania.
3. Pod pojęciem „Burzy” trzeba rozumieć ograniczone w czasie działania zbrojne przeciwko cofającym się Niemcom, wykonywane niezależnie w poszczególnych okręgach, lub ich częściach, w miarę postępu wojsk sowieckich na ziemiach polskich. Ta część „Burzy”, w której celem jest ochrona ludności przed cofającymi się Niemcami, obowiązuje w całej rozciągłości. Ta część „Burzy”, która znajduje wyraz w czynnej pomocy zbrojnej wojskom sowieckim, ma być ograniczona do minimum lub nawet całkiem zaniechana.
4. Powszechne i równoczesne powstanie, może się odbyć tylko w wypadku całkowitego załamania się Niemiec.

⁴ Tamże, tom V, str. 42–44.

⁵ Tamże, tom V, str. 106.

B. Ogólne wskazówki wykonania

5. Określenie zakresu, ujawnienia się władz wobec Sowietów należy do uzgodnionej decyzji naczelnych władz cywilnych i wojskowych w Kraju. Nie ujawnione elementy władz oraz oddziały AK mają być w tym wypadku formalnie rozwiązane.
6. Przeciwdziałać tendencjom do ewakuacji na zachód przed wkraczającymi oddziałami sowieckimi. Ewakuacja dowódców w ogóle nie jest dopuszczalna, gdyż nosiłaby cechy dezercji od żołnierzy⁶.

W sensie formalnym, plan „Burza” obowiązywał zatem Armię Krajową aż do końca jej istnienia w 1945 r. z wyraźnym określeniem okoliczności w jakich należy podejmować walkę i wskazaniem wyraźnych jej celów.

Jak wiadomo, sztab Komendy Okręgu Poznańskiego AK uzyskał pod koniec 1944 r. kontakt z Komendą Okręgu Pomorze, dzięki misji podjętej przez braci Henryka i Bogdana Niesobskich. W grudniu por. Jan Kołodziej otrzymał jakieś wytyczne z Bydgoszczy. Nie miały one jednak charakteru operacyjnego. Dlatego w styczniu 1945 r., skierowany do Bydgoszczy Henryk Niesobski, miał za zadanie takie wytyczne przywieźć. Zbiegło się to z ruszeniem w dniu 12 I 1945 r. frontu wschodniego. Kurier wrócił 13 stycznia do Ostrowa, przywożąc rozkaz dotyczący „Burzy”, co do którego treści nie ma do dziś pełnej zgodności⁷.

Por. Jan Kołodziej, awansowany z dniem 1 I 1945 r. do stopnia kapitana, stanął wobec konieczności podjęcia przełomowej decyzji: w jakich rozmiarach podjąć działania zbrojne w okręgu, w istniejącej wówczas bardzo złożonej sytuacji, którą np. gen. Okulicki w meldunku sytuacyjnym do gen. Kopańskiego depeszowanym 19 I 1945 r. określił następująco:

- 1) „Ofensywa sowiecka swoim tempem zaskoczyła Niemców i nas ... Front niemiecki został porwany w strzępy. Silne kolumny pancerne sowieckie przeniknęły dalej na zachód. Walki trwają na dużej głębokości ...”,
a w ciągu dalszym depeszy:
- 3) Wytyczne do terenu, jak zachować się wobec sowieców i Tymczasowego Rządu Lubelskiego nie zostały wydane. Po uzgodnieniu z Sobolem (premierem Jankowskim) wydają je dziś, opierając się na wytycznych Rządu ... Wytyczne dla AK po uzgodnieniu z Sobolem przedstawię ...”⁸.

Dzisiaj, gdy jest dostęp do cytowanych wyżej źródeł, staje się jasne, że wszystkie decyzje operacyjne podjęte w styczniu 1945 r. w Ostrowie Wlkp. przez sztab Komendy Okręgu Poznańskiego AK, były wynikiem własnej oceny sytuacji w dostosowaniu się do niej. Stąd zaniechanie, już po podjęciu działań zbrojnych w dniu 18 I 1945 r., używania określeń przynależności organizacyjnej – Armia Krajowa, lecz wyłącznie zastępczych jak „Ochotnicza Obrona Miasta”, „Straż Obywatelska”, „Milicja Ochotnicza” itp.

Podjęcie się przez AK jawnego dowodzenia i reprezentowania sił powstańczych w Wielkopolsce, byłoby dekonspiracją wobec NKWD i UB, której roztropnie unik-

⁶ Tamże, tom V, str. 151–152.

⁷ Okręg Poznański Armii Krajowej w końcowej fazie okupacji (1943–1945), praca zbior. pod red. nauk. M. Woźniaka, 1995, str. 87.

⁸ Armia Krajowa w dokumentach, tom V, str. 238.

nięto, mimo że wszyscy dowódcy walczących formacji byli oficerami i podoficerami AK. Same formacje w dużym stopniu składały się z ochotników spoza AK.

Analizując wielkopolskie działania zbrojne z początku 1945 r., bez wątpliwości można stwierdzić, że np. w Ostrowie Wlkp. siły powstańcze, broniące miasta przed niemieckimi atakami broni pancernej i piechoty zmotoryzowanej, wsparte kilkoma czołgami sowieckimi wezwanymi na pomoc:

- 1) opanowały teren miasta i częściowo Obwodu Ostrów,
- 2) obroniły miasto przed cofającym się frontem wojsk niemieckich,
- 3) zabezpieczyły większość obiektów strategicznych na opanowanym terenie, w tym węzła kolejowego, mostów, wiaduktów i obiektów wojskowych,
- 4) uchroniły ludność Ostrowa przed planowaną przez Niemców na noc z 24/25 stycznia pacyfikacją,
- 5) umożliwiły demokratyczne ukonstytuowanie się cywilnych i wojskowych władz miasta,
- 6) doprowadziły do pełnej sprawności wszystkie urządzenia potrzebne do funkcjonowania miasta w czasie jego obrony,
- 7) umożliwiły przekazanie wolnego już Ostrowa przez Komitet Obywatelski i dowództwo Ochotniczej Obrony Miasta Komendantowi Wojennemu, reprezentującemu Armię Czerwoną.

Tak więc okoliczności w jakich zorganizowane zostały przez Armię Krajową wielkopolskie siły powstańcze w 1945 r. oraz ich działania zbrojne, klasyfikują te wystąpienia jednoznacznie jako element „końcowej fazy” operacji „Burza” Armii Krajowej. Przeprowadzenie tej batalii, a następnie przejście większości sił do dalszej konspiracji, czego wynikiem było utworzenie w maju 1945 r. Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta”, skupiającej ponad 6.000 żołnierzy, uznać trzeba za dowód wielkiego patriotyzmu i zdyscyplinowania wielkopolskich struktur Armii Krajowej.

Opracował: Ludwik Misiek

III. POŻEGNANIA

3.1. Marian Jarczewski

27 grudnia 2010 r. zmarł śp. Marian Jarczewski – obywatel Polskiego Państwa Podziemnego, żołnierz Armii Krajowej, niezawodny kolega i przyjaciel, założyciel i szef środowiska „Wierchy” Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Okręgu Wielkopolska.

Pod pseudonimem „Raj” walczył z okupantem w obwodzie Gorlice. Na przełomie lat 1944/45 pracował w drukarni Akropol w Krakowie przy drukowaniu i wydawaniu, a również kolportowaniu prasy podziemnej.

Wcześniej, w kampanii wrześniowej w 1939 roku, jako siedemnastolatek, w szpitalu na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie był sanitariuszem, opatrywał i ratował życie żołnierzy broniących stolicy.

Marianie – byłeś wychowankiem elitarnego gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Nie mogło być zatem inaczej, ażebyś do ostatnich swych dni

nie był żarliwym patriotą w najlepszym rozumieniu tego słowa. „Bóg – Honor – Ojczyzna”, były wyznacznikiem Twego postępowania w ciągu całego nie krótkiego przecież żywota. Często o tym gawędziliśmy.

My, żołnierze Armii Krajowej przysięgaliśmy wierność Ojczyźnie: „W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Marii Panny, Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce na ten święty krzyż, znak męki i zbawienia i przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięcie na straży jej honoru i o wyzwolenie jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił – aż do ofiary mego życia. Prezydentowi Rzeczypospolitej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam cokolwiek by mnie spotkać miało”. Odbierający przysięgę stwierdzał: „Przyjmuję cię w szeregi żołnierzy Armii Krajowej walczącej z wrogiem w konspiracji o wyzwolenie Ojczyzny. Twym obowiązkiem będzie walczyć z bronią w rękę. Zwycięstwo będzie twoją nagrodą, zdrada karana jest śmiercią”. Z przysięgi zostaliśmy zwolnieni w styczniu 1945 roku, potem nastąpiła długa era PRL'u.

Drogi Marianie – jesteś absolwentem znanej w świecie Politechniki Wrocławskiej, nie mógłbyś być zatem niedouczonego inżynierem. Doceniły to ówczesne władze, kiedy to przez lat kilkanaście byłeś bezpartyjnym zastępcą naczelnego dyrektora tak ważnego dla gospodarki przedsiębiorstwa jak „Transbud”.

Przewyciężyłeś wszystkie przeciwności jakie napotykałeś w życiu. Choroba, która Cię zmożyła była jednak silniejsza. Wyrwała Cię spośród nas bezlitośnie.

Polska, jeszcze ta zniewolona w latach siedemdziesiątych nagrodziła Cię najważniejszymi dla żołnierza Armii Krajowej odznaczeniami, a mianowicie Krzyżem Armii Krajowej i Medalem Wojska. W Niepodległej od ponad 20 lat III Rzeczypospolitej nagrodziła Cię Krzyżem Partyzanckim, stopniem kapitana oraz zaszczytnym tytułem Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny.

Drogi Przyjacielu – zgodnie z Twoim pseudonimem „Raj” znalazłeś się już w Raju i wiesz jak tam jest. My się możemy tylko domyślać.

W imieniu Zarządu Okręgu i środowisk „Wierchów”, „Orłat”, „Marii”, „Syreny”, „Jodły” i „Pałacu” oraz wszystkich pozostałych, żegnam Cię Drogi Kolego.

Spoczywaj w spokoju.

Wojciech Kęszycki

3.2. Pożegnanie Harcerki Rzeczypospolitej w Bydgoszczy

15 stycznia 2011 r. odeszła na Wieczną Wartę dh Kryspina Jasińska, Harcerka Rzeczypospolitej, porucznik WP, żołnierz AK i Szarych Szeregów, dr. praw Uniwersytetu Poznańskiego.

Wydaje nam się Jej odejście nieprawdopodobne, bo jeszcze 4 stycznia br. brała udział w zbiórce Szarych Szeregów Oplatkowo-Noworocznej.

Rodzina postanowiła, by Jej prochy zostały pochowane w grobie jej Rodziców w Bydgoszczy, gdzie mieszka Jej siostra Roma Chomska.

Dziękujemy Komendzie Chorałwi ZHP z Poznania za użyczenie mikrobusu, byśmy mogli dotrzeć na pogrzeb do Bydgoszczy. Poza grupą Szaroszerogowców, jechali również dwaj harcmistrzowie z Komisji Historycznej z Komendy Chorałwi ZHP.

Uroczystość pogrzebową rozpoczęła msza św. żałobna w kaplicy cmentarnej przy udziale asysty Wojska Polskiego i pocztu sztandarowego Szarych Szeregów. Wśród licznie zgromadzonych – poza Rodziną – udział brał dyrektor szkoły w Trzemesznie, którą Kryspina kończyła i przewodniczący Towarzystwa Absolwentów tej szkoły wraz z jego członkami pamiętającymi Zmarłą.

Przy grobie po zakończeniu modlitw, V-ce Prezes Szarych Szeregów przy Zarządzie Okręgu ŚŻŻAK, jej szkolny kolega dh pdh Kazimierz Kwiatkowski przypomniał aktywny życiorys Zmarłej*, głos zabrał też dyrektor Szkoły w Trzemesznie, a dwóch żołnierzy na trąbkach, pożegnało Kryspinę grając „Idzie noc ...”

Droga Kryspino Czuwaj na wiecznej Warcie.

Hr Urszula Hoffmann
Szare Szeregi przy ZO ŚŻŻAK

3.3. Wspomnienie służby w Związku Harcerstwa Polskiego druhny Kryspiny Jasińskiej

Pogrążeni w głębokim smutku i żalu żegnamy dziś na Wieczną Wartę do domu Ojca drogą nam druhnę Harcerkę Rzeczypospolitej dr praw por. Kryspinę Jasińską. Odeszła od nas niespodziewanie w wieku 88 lat jako jedna z najstarszych członków i działaczy Związku Harcerstwa Polskiego i konspiracyjnych Szarych Szeregów.

Obok najbliższej Rodziny, z którą łączymy się w smutku i żalu, stoimy nad grobem my, Twój przyjaciele: Członkowie Wielkopolskiego Stowarzyszenia „Szarych Szeregów”; Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, harcerze seniorzy.

Obecni są również:

- Delegacje z Gimnazjum i Liceum w Trzemesznie;
- Członkowie Stowarzyszenia Wychowanków i Absolwentów Liceum w Trzemesznie;
- harcerze i harcerki

oraz grono przyjaciół i znajomych.

W zadumie przypominamy sobie Twoją patriotyczną służbę w Związku Harcerstwa Polskiego, do którego wstąpiłaś w 1932 r. – do drużyny im. Emilii Plater w Trzemesznie i tam złożyłaś przyrzeczenie służenia Bogu, Polsce i bliźnim. Tam również spotykaliśmy się uczęszczając razem do jednej klasy w szkole powszechnej. Zawsze byłaś wzorową uczennicą. Do gimnazjum dojeżdżałaś do Gniezna.

W ramach pogotowia Wojennego Harcerek byłaś przeszkolona w zakresie pomocy sanitarnej oraz obrony przeciwlotniczej. W dniach od 1 do 10 września 1939 r. pełniłaś służbę na dworcu w Trzemesznie udzielając pomocy ewakuowanej ludności cywilnej oraz rannym żołnierzom ewakuowanego szpitala wojskowego. Dnia 21 stycznia 1940 r. rozpoczęłaś konspiracyjną służbę harcerską w „Szarych Szeregach” w Trzemesznie. Z Tobą wychodziłem na organizowane konspiracyjne zbiórki np. na Święte, lasek koło huty trzemeszeńskiej, lasek Kruchowski i na Miatach, a także w mieszkaniach prywatnych. Programy zbiórek zawierały treści

* tekst w nin. BI.

kultywowania ducha patriotycznego, uświecania rocznic i Świąt narodowych. Kolportowałaś ulotki z tajnego nasłuchu radiowego wśród ludności miasta lub w formie ulotek pisanych sympatycznym atramentem a także inne gazetki przywożone z Poznania przez Ojca Jana Jasińskiego, który po aresztowaniu trafił do obozu koncentracyjnego w Mauthausen Gusen i zginął tam 27 lutego 1943 r. Pielęgnowałaś groby 7-iu bohaterów narodowych i zamordowanych patriotów trzemeszeńskich. Pamiętne uratowanie historycznej furtki z grobu Powstańców 1848 r. Uprawiałaś mały sabotaż gospodarczy zdobywając kartki żywnościowe i nabiał dla chorych osób i sierot po zamordowanych, a także do paczek wysyłanych systematycznie do jeńców w obozach jenieckich. Adresy przekazywał wujek Roman Jasiński, jeniec oflagu VII A.

Po śmierci Ojca utrzymywałaś jako jedyna żywicielka rodzinę, matkę i troje rodzeństwa. Po wyzwoleniu pracowałaś w Spółdzielni Mleczarskiej, prowadząc księgowość.

Dla kontynuowania nauki zmuszona zostałaś zaniechać pracę stałą i utrzymywać rodzinę z wynagrodzeń za korepetycje i prace ręczne.

W czerwcu 1946 r. ukończyłaś naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. Michała Kosmowskiego w Trzemesznie otrzymując świadectwo dojrzałości.

Jesienią tego samego roku rozpoczęłaś naukę na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego. W czerwcu 1950 r. uzyskałaś stopień magistra praw a w dniu 4.04.1967 r. stopień doktora nauk prawnych.

Studiując pracowałaś i utrzymywałaś w dalszym ciągu rodzinę, umożliwiając rodzeństwu kontynuowanie nauki.

Pracowałaś w spółdzielni i banku a od 1959 r. w Urzędzie Miasta Poznania pełniąc kolejne funkcje do zastępcy dyrektora Zarządu Gospodarki Terenami włącznie. Po przejściu na emeryturę w 1982 r. pracowałaś nadal w tej jednostce jeszcze 20 lat na części etatu jako starszy inspektor miejski ds. regulacji terenowo-prawnych. Byłaś wysoko cenionym pracownikiem.

W 1992 r. zostałaś zweryfikowana jako uczestnik „Szarych Szeregów”. Jak tylko zdrowie pozwalało, uczestniczyłaś w comiesięcznych zbiórkach i organizowanych uroczystościach i spotkaniach. Na zawsze pozostaną w pamięci chwile spędzone z młodzieżą harcerską na obozach. Przez jedną kadencję byłaś sekretarzem Oddziału Stowarzyszenia „Szarych Szeregów” w Poznaniu i bardzo sumiennie prowadziłaś i kompletowałaś dokumentację Oddziału. W tym okresie i dalszej działalności mieliśmy wiele wspólnego w redagowaniu i pisaniu różnych dokumentów. Podziwiałem Twój upór jak opanowywałaś pisanie w komputerze.

Na zawsze pozostaną w mojej pamięci Twoje poranne telefony, w których mówiłaś o sukcesach w pisaniu, ale także o stanie swojego zdrowia. Już nigdy nie usłyszę Twojego głosu.

W niedziele i Święta uzgadnialiśmy telefonicznie wyjście do kościoła. Po kościele wyjazd na cmentarz, a potem wyjazd w okolice Poznania. Lubiłaś las. Chętnie w nim odpoczywałaś. Miłe chwile spędzaliśmy w gronie rodzinnym i przyjaciół. Dzięki przyjacielskim stosunkom z koleżeństwem z Wrocławia uczestniczyliśmy w wycieczkach po Polsce i po wielu krajach Europy.

Interesowałaś się liczną swoją rodziną i troszczyłaś się o nią.

Z braterskimi uczuciami przeżywaliśmy pogarszający się stan Twojego zdrowia. Nie pomagały stosowane różne procesy rehabilitacyjne. Mimo cierpień zawsze im-

ponowiałaś organizacją zajęć na dany dzień i skrupulatnie wszystko odnotowywałaś.

W tych bolesnych chwilach łączymy się w cierpieniu z najbliższą rodziną po stracie Kochanej Mamy, Teściowej, Babci i Prababci.

Za swoje zasługi zostałaś mianowana do stopnia porucznika, a w ZHP awansowałaś do stopnia Harcerki Rzeczypospolitej.

Za działalność niepodległościową i wieloletnią pracę zawodową i społeczną zostałaś wyróżniona m.in. Krzyżem kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Zasługi dla ZHP z Rozetą i Mieczami, Krzyżem Niezłomnych, Medalem za udział w Wojnie Obronnej 1939 r., Srebrnym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

Żegnam Ciebie droga Kryspino, przeżywając boleśnie Twoje odejście. Żegnają Ciebie również

- członkowie Stowarzyszenia „Szarych Szeregów” „UI Przemysław”;
- Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej;
- Kombatanci;
- Wielkopolska Komenda Chorągwi ZHP;
- harcerze delegacji szkolnych;
- asysta wojskowa;
- przyjaciele,

z którymi w czasie służby i pracy współdziałałaś wypełniając swoją harcerską i obywatelską powinność i wierność złożonemu przyrzeczeniu służenia „Bogu, Polsce i bliźnim”.

Można odejść na zawsze, a być blisko niezmiennie kochanym.

Spoczywaj w pokoju, zgodnie ze swoją wolą u boku swojej Matki w Ziemi Bydgoskiej Czuwaj Droga Druhno Kryspino na Wiecznej Warcie!

Cześć Twojej pamięci!

Wieczny odpoczynek racz Jej dać Panie!

Wspominał z wielkim bólem i żalem
phm Kazimierz Kwiatkowski „Kazek”

3.4. Por. Tadeusz Tomkiewicz zmarł w Poznaniu 18 marca 2011 r.

Śp. Tadeusz Tomkiewicz – ps. „Żbik”, urodził się w 1923 roku na Poświętzu. Szkołę średnią ukończył w Stanisławowie. Będąc świadkiem bezprzykładnego terroru ze strony ukraińskiej UPA, zagrożony utratą życia opuścił ojcowiznę i przeniósł się do Bielczy k/Tarnowa. Był uczestnikiem akcji III Most w wyniku której załadowano do alianckiego samolotu lądującego na łąkach wsi Wał Ruda, części „Wunderwaffe” V-2, którą jako niewybuch zdobyli żołnierze AK w Sarnakach nad Bugiem. Po wojnie, w roku 1945 wstąpił do szkoły Orląt w Dęblinie, z której go wyrzucono ponieważ odmówił wstąpienia do PZPR. Studia wyższe ukończył na wydziale geografii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie mieszkał od 1953 roku. Pracował jako kierownik grupy topograficznej przy opracowywaniu map topograficznych na terenie całej Polski, a następnie kierował grupą wykonującą prace geodezyjne na terenie Wielkopolski.

Był niestrudzonym strażakiem pamięci o Kresach Południowo-Wschodnich, miłośnikiem Lwowa a szczególnie rodzinnych Bukaczowiec.

Miał wiele odznaczeń, w tym Krzyż Armii Krajowej, krzyż Zasługi, Medal Pro Memoria a także Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

Organizował wycieczki po drogach i bezdrożach dawnej Rzeczypospolitej. Był współautorem książki o dziejach kresowego miasteczka i albumu „Cmentarz w Bukaczowcach”. Przez 15 lat redagował „Biuletyn Bukaczowiecki”.

Por. T. Tomkiewicz wchodził w skład Zarządu Okręgu Wielkopolska ŚZZAK oraz był członkiem Środowiska „Wierchy”. Koledzy i Przyjaciele pożegnali Go w Poznaniu w dniu 22 marca 2011 roku.

Cześć Jego pamięci!

U.H. i M.K.

3.5. Do Tego, który Podole miłował nad wszystko

Wielki synu Podola!

Dziś dla ciebie się spełnia Stwórcy świata wola.
Odchodzisz z chorej, grzesznej przedfatimskiej(?) Ziemi
aby żyć w Boskim czasie, a także przestrzeni.
Idąc tam bez pośpiechu wstąp do Bukaczowiec.
Później Stwórcy dokładnie ich dzieje opowiedz.
W szczególności o czasach rzezi Kresów nocy,
gdy lud na próżno czekał od świata pomocy,
gdy ginął zapomniany w bólu i rozpacz,
pozbawiony też czasu, by łotrom wybaczyć.
I poproś Boga Ojca jak najgoręcej,
aby los Twej Miłości chciał wziąć w swoje ręce,
a Kresom jak i Polsce zechciał błogosławić,
by mogła słupy granic gdzie miała postawić.

Koledze Tadeuszowi Tomkiewiczowi
Zb. M. Kowalski

3.6. Odszedł na wieczną wartę

Śp. por. Stanisław Synowiec prezes Środowiska „Knieje”. Urodził się w Barchaczowie k/Zamościa 5.11.1922 r. Przed wybuchem II wojny światowej ukończył 4 klasy gimnazjum i otrzymał małą maturę. 16.01.1940 r. został zaprzysiężony przez Komendanta Placówki ZWZ w Łabumiach k/Zamościa i przyjął pseudonim „Sep”.

W maju 1940 r. przydzielony do sekcji szturmowej, gdzie przeszedł wstępne przeszkolenie bojowe. Wkrótce przeniesiony do Oddziału Dywersji Bojowej Nr 9, który następnie przemianowano na I kompanię dywersyjną 9 pułku piechoty AK im. Ziemi Zamojskiej.

I kompania dywersyjna wykonywała najpoważniejsze akcje zbrojne na terenie Inspektoratu Zamojskiego AK. M.in. rozbiła więzienie w Biłgoraju, uwolniła około 80 więźniów, a wśród nich prof. prawa międzynarodowego Uniwersytetu Lwowskiego L. Ehrlicha. W lipcu 1944 r. I kompania szturmowa AK została rozbrojona i rozwiązana.

S. Synowiec rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Zamościu. W listopadzie 1944 r. został aresztowany przez UB i przebywał w więzieniu do sierpnia 1945 r. Po zwolnieniu z więzienia wznowił naukę i w 1946 r. zdał maturę. W 1946 r. przeprowadził się do Poznania i podjął studia na Uniwersytecie Poznańskim wydział Leśnictwa. W 1950 r. ukończył studia i otrzymał absolutorium. W 1950 r. rozpoczął pracę zawodową w handlu uspołecznionym. W 1983 r. przeszedł na kombatancką emeryturę. Był członkiem SZŻAK od 1991 w Środowisku „Knieje”. Od 2005 r. nieprzerwanie pełnił funkcję prezesa Środowiska „Knieje”.

9 marca 2011 roku odszedł na Wieczną Wartę.

Cześć Jego pamięci!

Stanisław Holak ps. „Grzmot”
wiceprezes Środowiska „Knieje”

3.7. Pożegnanie porucznik Zofii Nagler-Portalskiej

Dnia 31.03.2011 r. na cmentarzu parafialnym w Gostyniu odbył się pogrzeb por. Zofii Nagler-Portalskiej zasłużonej Obywatelki Miasta Gostynia, Żołnierza Armii Krajowej Okręg Warszawski Inspektorat Grójec, członka Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wielkopolski Środowiska Syrena w Poznaniu.

Zmarłą żegnali: Władze Miasta Gostynia, przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Zarządu Okręgu Wlkp. i Koła Krobia

Cześć Jej pamięci!

Załączamy poniżej pożegnanie wygłoszone przez Burmistrza Miasta Gostynia, Pana Jana Kulaka.

L.M.

Zebraliśmy się tu dzisiaj, aby pożegnać **Zofię Hejnowicz-Naglerową-Portalską** poetkę, pisarkę, podróżniczkę, żołnierza Armii Krajowej.

Choć przez znaczną część swego dorosłego życia mieszkała w Paryżu i w Londynie, to jednak zawsze czuła się GOSTYNIANKĄ. Często i chętnie tu przyjeżdżała.

W sierpniu ubiegłego roku wróciła do swego ukochanego Gostynia na stałe. Jej ostatnim życzeniem było to aby spocząć na zawsze właśnie tutaj.

Odeszła od nas Zasłużona Gostynianka – jedyna kobieta wyróżniona tytułem Honorowego Obywatela Gostynia.

Jej młodość przypadła na lata wojny i okupacji. Ten pełen okrucieństwa czas wywarł piętno na całym Jej dorosłym życiu. Krótco po maturze zdanej w gostyńskim gimnazjum, była świadkiem wkroczenia do naszego miasta wojsk niemieck-

kich. Niewiele później patrzyła na publiczną egzekucję 30 Polaków na miejscowym rynku. Wśród zamordowanych był także Jej ojciec.

Po wysiedleniu w okolice Rawy Mazowieckiej, zaangażowała się w konspirację. Została łączniczką Armii Krajowej. W jej szeregach walczyła w Powstaniu Warszawskim. W 1945 roku została ranna od sowieckiej kuli.

Po wojnie ukończyła studia romanistyczne na Uniwersytecie Poznańskim. Pracowała jako lektor i tłumacz. Jej pasją były podróże na statkach handlowych. Zwiedziła pół świata, spisując w książkach relacje z rejsów. Dla gostynian najważniejszym Jej dziełem literackim są jednak – i pozostaną na zawsze – wojenne wspomnienia zatytułowane „Chmury nad domem”.

Jako Burmistrz Gostynia, w imieniu samorządu oraz całej lokalnej społeczności, żegnam Panią, Pani Zofio, i obiecuję, że pozostanie Pani na zawsze w naszej pamięci.

3.8. 15 marca 2011 r. na cmentarzu w Wolsztynie odbył się pogrzeb podpułkownika Jana Wosia

Zmarły był prezesem Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Wolsztynie.

Cześć Jego pamięci!

Załączamy życiorys ppłk Jana Wosia.

Wiceprezes Z.O. Wielkopolska ŚZZAK
mjr mgr inż. Ludwik Misiek

Jan Woś urodził się 24 grudnia 1914 r. we wsi Wioska w powiecie wolsztynskim.

Obdarzony silnym i niepokornym charakterem od wczesnej młodości związał się z wojskiem. Już w wieku 14 lat wstąpił do Szkoły Podoficerskiej dla Małoletnich w Koninie. Przydzielony po jej ukończeniu do 9 Pułku Piechoty Legionów w Zamościu podjął naukę w działającej przy pułku Szkole Podchorążych. Specjalizował się w zakresie taktyki walki z użyciem broni przeciwpancernej. Pod okiem majora dypl. Mariana Kopańskiego z Oddziału II Sztabu 3 Dywizji Piechoty Legionów szkolony był także do pracy wywiadowczej. W domu, a później w wojsku odebrał staranne wychowanie patriotyczne, zwłaszcza pod wpływem wielkiej osobowości dowódcy 9 PP Leg. w latach 1937–39 płk. Stanisława Sosabowskiego, późniejszego generała.

W kampanii wrześniowej w 1939 r. wraz z 9 pułkiem brał udział w walkach w rejonie środkowego biegu Wisły. W listopadzie 1939 r. został zaprzysiężony i kontynuował walkę w ramach Związku Walki Zbrojnej pod pseudonimami „Jarosz”, „Warta”. Pełnił funkcję organizatora placówek wywiadu i punktów magazynowania broni. Pięcioosobowa sekcja, do której należał, prowadziła rozpoznawanie dotyczące rozmieszczenia i liczebności oddziałów niemieckich, policji, gestapo i administracji cywilnej na terenie całego powiatu zamojskiego.

Latem 1940 r., przy próbie sprzedaży własnego motoru, którego wbrew zarządzeniu nie oddał wcześniej na potrzeby niemieckiego wojska, został zadenuncjo-

wany na gestapo w Zamościu i aresztowany za „handel sprzętem wojskowym”. Dzięki biegłej znajomości języka niemieckiego uniknął drastycznych konsekwencji aresztowania i został odesłany do pracy w arbeitsamcie w Zamościu w charakterze tłumacza. Z czasem – po zyskaniu zaufania niemieckich pracodawców – otrzymał stałe zatrudnienie jako pracownik biurowy, co dawało mu szersze pole do działalności konspiracyjnej. Zgodnie z instrukcją szefa wywiadu wystawiał m.in. karty pracy i kierował do poszczególnych instytucji ludzi z organizacji. Przy okazji wyjazdów w teren z pracownikami niemieckimi nawiązywał łączność z członkami organizacji oraz pełnił funkcję kurierską – przewoził korespondencję, także krótką broń palną i amunicję.

W 1941 r. został mianowany II adiutantem Komendanta Obwodu Zamość, kpt. Wacława Stasiewicza, ps. „Bartosz” i „Bystry”. Przeniesiony w 1942 r. do placówki arbeitsamtu w Krasnobrodzie kontynuował pracę wywiadowczą, przekazując m.in. informacje o szpiegach niemieckich szkolonych we wsi Suchowola do przenikania w struktury oddziałów partyzanckich. Zorganizował też nasłuch radiowy i trzy punkty kontaktowe dla dowódcy 9 PP Leg. AK, płk. Stanisława Prusa ps. „Adam”. Jako pracownik arbeitsamtu umożliwiał miejscowym uzyskanie zatrudnienia, co chroniło ich od wywozu na przymusowe roboty do Rzeszy. Na polecenie Komendanta Obwodu „Bartosza”, który w 1943 r. również przeniósł się w rejon Krasnobrodu, przekazywał dane wywiadowcze dowódcy oddziałów partyzanckich kpt. Janowi Turowiczowi, ps. „Norbert”. Po aresztowaniu „Bartosza” w 1943 r. przeszedł do walki zbrojnej w szeregach oddziałów AK dowodzonych przez „Norberta”. Jako dowódca plutonu „Trawa” walczył do końca lipca 1944 r. Obok działalności dywersyjno-bojowej pluton „Trawa” zajmował się także ochroną alianckich zrzutów broni i ich konwojowaniem do miejsc przeznaczenia. Jan Woś „Warta” był także jednym z oficerów szkolących teoretycznie i praktycznie młodych dowódców kształconych w zakonspirowanej Szkole Podoficerskiej oraz ochotników zgłaszających się do oddziałów partyzanckich. Jego szkolenia dotyczyły przede wszystkim obsługi broni maszynowej i przeciwpancernej.

Z chwilą wkroczenia Sowietów odmówił wraz z częścią dowódców złożenia broni i czynnie stawiał opór akcjom oddziałów sowieckich i ukraińskich, wymierzonym przeciwko akowcom i ludności cywilnej. Za swoją działalność skazany został zaocznie przez NKWD kilkakrotnie na karę śmierci, w tym po raz ostatni za dowodzoną przez siebie akcję na więzienie NKWD w Zamościu we wrześniu 1944 r., w której uwolnieni zostali „Norbert” i 31 żołnierzy z jego oddziałów.

Ostrzeżony przed aresztowaniem przez sowieckiego majora, z którego oddziałami wcześniej współpracował przeciwko Niemcom, uciekł z Zamojszczyzny i przedarł się za przesuwającą się linią frontu do Wielkopolski. Tu zaangażował się w powstające struktury Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej „Warta” – organizacji oporu wobec prosowieckiej władzy w Polsce sformowanej przez ostatniego komendanta Okręgu Poznańskiego AK ppłk. Andrzeja Rzewuskiego ps. „Hańcza”. Przyjął funkcję organizatora siatki WSGO, a potem inspektora Obwodu Wolsztyn, które pełnił od marca do grudnia 1945 r. Zagrożony aresztowaniem zmuszony był ukrywać się w Rostarzewie, Grodzisku, Poznaniu oraz pod fałszywym nazwiskiem w ponemieckim majątku Schulzendorf na Pomorzu Zachodnim. Po kolejnych amnestiach powrócił do Wolsztyna w 1954 r. Miał duże problemy ze znalezieniem pracy. Uzyskał wreszcie zatrudnienie w dziale finansowym Pań-

stwowej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Wolsztynie. W styczniu 1956 r. został niespodziewanie aresztowany na podstawie sfabrykowanych zarzutów i osadzony w areszcie śledczym UB w Poznaniu, po czym po prawie pięciomiesięcznym śledztwie, chory z wycieńczenia, zwolniony „z powodu ustania przyczyn zatrzymania”. Wrócił do pracy na poprzednim stanowisku.

W ciągu kolejnych dwóch lat, w uznaniu jego talentu organizacyjnego i sumienności wybrano go na walnym zebraniu PSS „Społem” w Wolsztynie prezesem Zarządu, mimo że nie spełniał podstawowego w owych czasach warunku takiego awansu – członkostwa w partii. Tępiąc wszelkie przejawy niegospodarności, doprowadził wolsztyńską PSS „Społem” do rozkwitu i uzyskania przez nią nagrody dla najlepiej prosperującej Spółdzielni Spożywców w kraju. Działania lokalnych czynników partyjnych skierowały na jego osobę zainteresowanie centralnych władz spółdzielni w Warszawie. Zleciły one kontrolę mającą na celu znalezienie pretekstu do usunięcia elementu politycznie niepożądanego ze stanowiska prezesa wolsztyńskiej PSS „Społem”. Kilkutygodniowa szczegółowa kontrola nie wykazała żadnych uchybień, stąd zamiast decyzji o odwołaniu podjęto decyzję o przeniesieniu go do szczecińskiej PSS „Społem” na niższe stanowisko. Tam wobec kolejnych prób szykanowania go złożył rezygnację i powrócił do Wolsztyna. Postanowił niezależnie się zawodowo i zajął się hodowlą drobiu jako hodowca indywidualny w dzierzawionym gospodarstwie w Widzimiu Starym niedaleko Wolsztyna. Przystąpił wtedy do poznańskiego Związku Producentów i Hodowców Drobiu. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych powierzono mu funkcję kierownika gospodarstwa Kółek Rolniczych w Mochach. Pełnił ją do momentu wydania mu przez lokalnych dygnitarzy partyjnych polecenia przejścia prywatnych gruntów należących do miejscowych rolników indywidualnych. Odmówił i złożył rezygnację.

Na początku lat siedemdziesiątych poznański Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Drobiarstwa zaproponował mu kierowanie Stacją Testową Kur we Wroniawach. Pod jego okiem powstała wzorcowo działająca stacja doświadczalna, prowadząca badania genetyczne różnych ras kur pod egidą Akademii Rolniczej w Poznaniu oraz we współpracy z podobnymi ośrodkami w Polsce, Niemczech, Francji, USA, Czechosłowacji i na Węgrzech.

Na stanowisku kierownika STK we Wroniawach pozostał aż do odejścia na emeryturę.

Po upadku systemu komunistycznego powierzono mu funkcję przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego w Wolsztynie, a po pierwszych wolnych wyborach samorządowych został burmistrzem Wolsztyna. Była to ostatnia pełniona przez niego funkcja publiczna.

Wśród swoich pracowników we wszystkich zakładach pracy miał opinię wymagającego szefa, stawiającego na dyscyplinę i pracowitość, oceniającego ludzi za ich kompetencje i przymioty charakteru, a nie poglądy polityczne, bezkompromisowego wobec szkodliwych układów i niegospodarności, za to życzliwego w stosunku do podwładnych.

Nigdy nie oczekiwał hołdów za swoją działalność, zwłaszcza okupacyjną. Nie był członkiem ZBoWiD. Zwykł mawiać, że nie za taką wolność i demokrację walczył i od takiego systemu nie przyjmie żadnej gratyfikacji krzywd swoich i innych. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych zaangażował się w działalność Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Wielkopolska jako prezes Koła Wolsz-

tyn. Był także członkiem Okręgowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Poznaniu. Doprowadził do godziwego pochówku szczątków osób pomordowanych w wolsztyńskim UB, znalezionych w latach 60-tych podczas prac budowlanych pod komendą MO i pogrzebanych potajemnie, w workach, w Jabłoncej niedaleko Rakoniewic. Wskutek jego starań wielu „żołnierzy wyklętych” WSGO „Warta” oraz uznawanych przez PRL za bandytów żołnierzy AK otrzymało uprawnienia kombatanckie. Również z jego inicjatywy żyjący byli żołnierze WSGO „Warta” Obwodu Wolsztyn otrzymali własny sztandar, który obecnie przechowywany jest w Muzeum im. Marcina Rożka w Wolsztynie.

Jan Woś całym swoim życiem potwierdzał zasadę, że patriotyzm to nie tylko walka o wolność, ale także uczciwa praca dla dobra ludzi i kraju.

Za swoje dokonania otrzymał wiele odznaczeń, m.in. za wybitne zasługi bojowe Krzyż Srebrny Orderu Wojennego Virtuti Militari, za zasługi na rzecz niepodległości kraju Krzyż Za Wolność i Niepodległość z Mieczami, a z okazji 90 rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości – za wybitne osiągnięcia na polu obronności kraju i działalność społeczną Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. W 2008 r. uhonorowany został także tytułem Zasłużonego dla Ziemi Wolsztyńskiej, a w 2009 r. tytułem Zasłużonego dla Powiatu Wolsztyńskiego.

Zmarł 14 lutego 2011 r. w Wolsztynie.

IV. KRONIKA ŻAŁOBNA NR 34

Odeszli na wieczną wartę:

1. por. Czesław Karczewski ps. „Kordian”, zmarł 14.06.2010 r. w Ostrowie Wlkp. – żył 90 lat. Żołnierz Okręgu Nowogródzkiego kr. „Nów” 19 Dyw. AK Piechoty 77 pp. AK. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Oddział w Ostrowie Wlkp.
2. por. Zygmunt Kochanowski ps. „Korwin”, zmarł 16.07.2010 r. w Ostrowie Wlkp. – żył 91 lat. Żołnierz z Okręgu Poznańskiego kr. „Pałac” Obwód Ostrów Wlkp. – Inspektorat Ostrów Wlkp. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Oddział w Ostrowie Wlkp.
3. por. Łucja Postępska ps. „Krzesiwo”, zmarła 16.09.2010 r. – żyła 94 lata. Żołnierz z Okręgu Poznańskiego kr. „Pałac”, łączniczka komendanta Okręgu Ostrów Wlkp. Była członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Oddział w Ostrowie Wlkp.
4. mjr Marian Jarczewski ps. „Raj”, zmarł 27.12.2010 r. w Poznaniu – żył 88 lat. Żołnierz z Okręgu Krakowskiego kr. „Muzeum” Obwód Gorlice-Placówka „Niwa II” 1 Pułk Strzelców Podhalańskich IV Batalion 9 komp. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko „Wierchy” w Poznaniu.
5. por. Salwina Strug ps. „Ewa”, zmarła 05.01.2011 r. w Poznaniu – żyła 84 lata. Żołnierz z Okręgu Lubelskiego kr. „Rolnik” 7 pp AK Legion 3 Batalion. Była członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko „Knieje” w Poznaniu.
6. por. Leon Michalski ps. „Żuk” – „Żukowski”, zmarł 01.04.2010 r. w Poznaniu – żył 93 lata. Żołnierz z Okręgu Warszawskiego kr. „Drapacz” Warszawa

- Śródmieście III Batalion. Uczestnik Powstania Warszawskiego. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko „Syrena” w Poznaniu.
7. por. Kryspina Jasińska, zmarła 15.01.2011 r. – żyła 89 lat. Żołnierz z Okręgu Poznańskiego kr. „Pałac” Konspiracyjne Harcerstwo „Szare Szeregi” Chorągiew U1 „Przemysław” Wielkopolska Drużyna Harcerska im. Emilii Plater w Trzemesznie. Była członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko „Szare Szeregi” w Poznaniu.
 8. por. Danuta Frąckowiak ps. „Dana”, zmarła 25.01.2011 r. w Poznaniu – żyła 85 lat. Żołnierz z Okręgu Wileńskiego kr. „Wiano”. Szyfrantka w kancelarii Szefa Sztabu Okręg AK. Była członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko „Ostra Brama” w Poznaniu.
 9. por. Chomko Helena ps. „Śmieszka”, zmarła 30.01.2011 r. w Wągrowcu – żyła 86 lat. Żołnierz z Okręgu Krakowskiego kr. „Muzeum”. Obwód Rzeszów, Placówka Łączno, Oddział „Nelsona”. Była członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Oddział w Pile.
 10. płk Stanisław Kozar ps. „Siwy”, zmarł 31.01.2011 r. w Poznaniu – żył 85 lat. Żołnierz z Okręgu Lwowskiego kr. „Leszek”, Obwód Lwów Północ 19 pp. Armii Krajowej. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko „Wierchy” w Poznaniu.
 11. ppor. c.w. Teodor Müller ps. „Hugo”, zmarł 06.01.2010 r. w Bad Hamburg (NRF) – żył 100 lat. Żołnierz z Okręgu Łódzkiego kr. „Barka”, Rejon Koło Inspektorat Konin „Plebania”. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko „Pałac” w Poznaniu.
 12. por. Zofia Błaśńska ps. „Gama”, zmarła 26.06.2010 r. w Poznaniu – żyła 84 lata. Żołnierz z Okręgu Radomsko-Kieleckiego kr. „Jodła”, Obwód „Opatów” Oddział łączności. Była członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko „Jodła” w Poznaniu.
 13. kpt. Kazimierz Brzuszkiewicz ps. „Robert Sobański”, zmarł 08.02.2011 r. w Przeźmierowie – żył 91 lat. Żołnierz z Okręgu Warszawskiego kr. „Drapacz”. Uczestnik Powstania Warszawskiego 3 Batalion Pancerny 2 kompania por. Franciszewskiego. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko „Syrena” w Poznaniu.
 14. ppłk Jan Woś ps. „Jarosz”, „Warta”, „Jerzy”, zmarł 14.02.2011 r. w Wolsztynie – żył 97 lat. Żołnierz z Okręgu Lubelskiego kr. „Rolnik” Inspektorat Zamość, Rejon Krasnobród, Oddział Leśny. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Koło w Wolsztynie.
 15. por. Stefania Goryniak ps. „Laura”, zmarła 14.02.2011 r. – żyła 87 lat. Żołnierz z Okręgu Warszawskiego kr. „Drapacz”, Powiatowa Komenda Kadry Bezpieczeństwa w Garwolinie. Była członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Oddział w Lesznie.
 16. por. Walenty Rusinek, zmarł 16.02.2011 r. w Poznaniu – żył 86 lat. Żołnierz z Okręgu Poznańskiego kr. „Pałac” Organizacja poakowska – Pluton „Strzały” w lasach nadnoteckich. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko „Pałac” w Poznaniu.
 17. por. Szczepan Leśnik ps. „Jeleń”, zmarł 26.09.2010 r. w Poznaniu – żył 90 lat. Żołnierz z Okręgu Poznańskiego kr. „Pałac” organizacja Niepodległościowa „Warta”, Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochotnicza Oddział AK II pod

- dowódcą mjr. „Tarzana”. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko „Pałac” w Poznaniu.
18. por. Zdzisław Arnold ps. „Konrad”, „Zbyszek”, zmarł 08.03.2011 r. – żył 86 lat. Żołnierz z Okręgu Lwowskiego kr. „Leszek” 8 Ekspozytura Wydziału Wojakowego AK. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko „Wierchy” w Poznaniu.
 19. por. Stanisław Synowiec ps. „Sęp”, zmarł 09.03.2011 r. w Poznaniu – żył 88 lat. Żołnierz z Okręgu Lubelskiego kr. „Rolnik” Obwód Zamość Inspektorat „Zamość” 9 pp AK I kompania. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko „Knieje” w Poznaniu.
 20. por. Longin Zawacki ps. „Surma”, zmarł 28.02.2011 r. w Pile – żył 82 lata. Żołnierz z Okręgu Lubelskiego kr. „Rolnik”. Obwód „Lubartów” – grupa „Kruka” służba pelengacyjna. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko w Pile.
 21. por. Alicja Sławek ps. „Stokrotka”, zmarła 07.03.2011 r. w Poznaniu – żyła 82 lata. Żołnierz z Okręgu Krakowskiego kr. „Muzeum” Obwód Brzesko, Inspektorat Tarnów Placówka „Weronika”. Była członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko „Wierchy” w Poznaniu.
 22. kpt. Marta Stasińska, zmarła 15.03.2011 r. w Poznaniu – żyła 81 lat. Żołnierz z Okręgu Radomsko-Kieleckiego kr. „Jodła”. Konspiracyjne Harcerstwo „Szare Szeregi” w Radomiu Drużyna „Strażnica”. Była członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko „Jodła” w Poznaniu.
 23. por. Tadeusz Tomkiewicz ps. „Żbik”, zmarł 18.03.2011 r. w Poznaniu – żył 88 lat. Żołnierz z Okręgu Wołyńskiego kr. „Knieje”, Obwód „Brzesko”, Placówka Szczepanów. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko „Wierchy” w Poznaniu.
 24. por. Tadeusz Pasek ps. „Krzysztof”, zmarł 22.03.2011 r. w Poznaniu – żył 86 lat. Żołnierz z Okręgu Krakowskiego kr. „Muzeum” Inspektorat Krosno Obwód Jasło. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko „Wierchy” w Poznaniu.
 25. por. Zofia Nagler-Portalska ps. „Barbara Kryńska”, zmarła 27.03.2011 r. w Gostyniu – żyła 90 lat. Żołnierz Okręgu Warszawskiego kr. „Drapacz” łączniczka kurier Komendy Obwodu AK „Głuszyna” Placówka Grójec.
 26. por. Ludwik Płoszczyca ps. „Granat”, zmarł 02.03.2011 r. w Środzie Wlkp. – żył 86 lat. Żołnierz z Okręgu Krakowskiego kr. „Muzeum” Obwód „Myślenice”, Placówka „Zawadka” 6-ta Dywizja Piechoty AK – Kraków. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Koło w Środzie Wlkp.
 27. por. Jan Szymańczuk ps. „Świerszcz-Cygan”, zmarł 18.03.2011 r. w Gnieźnie – żył 90 lat. Żołnierz z Okręgu Lubelskiego kr. „Rolnik” Obwód Radzyń Podlaski Placówka V Rejon. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Koło w Gnieźnie.
 28. por. Henryk Górski ps. „Kaczor”, zmarł 30.03.2011 r. w Poznaniu, żył 84 lata. Żołnierz z Okręgu Warszawskiego kr. „Drapacz” Batalion AK – „Kalinowski” 9 kompania. Uczestnik Powstania Warszawskiego. Był członkiem ŚZZAK Okręg Wielkopolska Środowisko „Syrena” w Poznaniu.

**Mieli honor być Żołnierzami Armii Krajowej!
Cześć Ich pamięci!**

**Wydawca: ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ – ZARZĄD
OKRĘGU WIELKOPOLSKA**

Al. Niepodległości 16 p. 10, 61-714 Poznań, tel. 61 854 19 18
Konto PKO I O Poznań nr 05 1020 4027 0000 1902 0300 2243



**Pomocy finansowej udziela wydawcy
Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego**

Spółeczny Komitet Redakcyjny:
Zofia Grodecka (red. nacz.), Ludwik Misiek, Feliks Sikorski

ISSN 1425-2600